Nr. 286. Sobota, 15 Grudnia 1906. Rok 96.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . 32 K,	ćwierćrocznie 8 K,	rocznie . . 24 K,	ćwierćrocznie . 6 K,
półrocznie . . 16 K,	miesięcznie 2 K 70 h.	półrocznie . 12 K,	miesięcznie . 2 K.

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 6 grudnia b. r. nadać najmiłościwiej woźnemu sądu obwodowego w Suczawie, Józefowi Garbiczowi, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, srebrny krzyż zasługi.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 7 grudnia b. r. nadać najmiłościwiej naczelnikowi gminy w Dublanach, Stefanowi Pasierskiemu, srebrny krzyż zasługi z koroną.

P. Minister skarbu zamianował zarządcę magazynu sprzedaży tytoniu, Ludwika Wegemanna, wicedyrektorem w VIII. klasie rangi w etacie fabryk tytoniu i urzędów zakupna tytoniu.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł adjunktów sądowych: Waleryana Paszkowskiego w Peczeniżynie do Jabłonowa, Józefa Scholza w Przemyślanach do Brzeżan, Piotra Lewickiego w Podbużu do Kut, Józefa Wojtowicza w Jaworowie do Starejsoli, Wiktora Schönbacha w Seletynie do Storożyńca, Kazimierza Jaworowskiego w Dolinie do Drohobycza, Tadeusza Terleckiego w Kutach do Skolego, Mikołaja Korczyńskiego w Mielnicy do Jabłonowa, Hieronima Glińskiego w Radziechowie do Halicza, Władysława Szado w Uhnowie do Drohobycza, Maksymiliana Grzybowskiego w Borszczowie do Jaworowa, Zygmunta Krzewińskiego w Starejsoli do Bóbrki, Józefa Kisielewskiego w Komarnie do Ottynii, dr. Marka Premingera w Putilli do Storożyńca, Salamona Melcera w Nowem Siole do Zaleszczyk, Augusta Kossowskiego w Tłustem do Gródka Jagiellońskiego, Włodzimierza Ogonowskiego w Peczeniżynie do Śniatyna i dr. Piotra Rondiaka w Kosowie do Jabłonowa; dalej nadał adjunktom sądowym w okręgu lwowskiego sądu krajowego wyższego: Aleksandrowi Rebczyńskiemu, posadę adjunkta sądowego w Gródku Jagiellońskim a dr. Dawidowi Lionowi posadę adjunkta sądowego w Jarosławiu; oraz zamianował adjunktami sądowymi auskultantów: Henryka Antschla dla Radowiec, Stanisława Tyszkowskiego dla Tłustego, Władysława Piaseckiego dla Komarna, Mikołaja Iwasiuka dla Doliny, Anatola Łepkiego dla Obertyna, Ryszarda Mollineka dla Sokala, dr. Wacława Romanowskiego dla Niżankowic, dr. Kazimierza Jaworowskiego dla Doliny, Andrzeja Malinowskiego dla Przemyślan, Feliksa Dziurzyńskiego dla Doliny, Włodzimierza Kuciela dla Kozowej, Bronisława Muzykę dla Żydaczowa, Leszka Bańkowskiego dla Zabłotowa, Tadeusza Papégo dla Sołotwiny, Stanisława Posóchowskiego dla Doliny, dr. Leona Blocha dla Trembowli, Jarosława Kraussa dla Uhnowa, Stanisława Szymańskiego dla Kut, Witolda Jaworskiego dla Trembowli, Mikołaja Klisza dla Krakowca, Jana Maciuraka dla Borszczowa, Józefa Zołoteńkiego dla lwowskiego okręgu wyższego sądu krajowego, Antoniego Markiewicza dla Radowiec, Jakóba Ruppa dla lwowskiego okręgu wyższego sądu krajowego, Józefa Mastyńskiego dla Mielnicy, Hieronima Radłowskiego dla lwowskiego okręgu wyższego sądu krajowego, Stanisława Czerwińskiego dla Radymna, Edmunda Winnickiego dla Budzanowa, Antoniego Ostrowskiego dla lwowskiego okręgu wyższego sądu krajowego, Zenona Zubrzyckiego dla Liska, Józefa Isakiewicza dla lwowskiego okręgu wyższego sądu krajowego, dr. Juliana Kmytę dla Podbuża, Mojżesza Wassermanna dla lwowskiego okręgu wyższego sądu krajowego, Tadeusza Stećkowa dla Nowegosioła, dr. Adolfa Sowilskiego dla lwowskiego okręgu wyższego sądu krajowego, Franciszka Strohmayera dla Seletyna, Józefa Wilczyńskiego dla Seretu i Aleksego Bendasa dla Kimpolungu.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 14 grudnia.

Delegacye.

Z Delegacyi austryackiej.

Na wczorajszem plenarnem posiedzeniu tej Delegacyi omawiał del. Kink w dalszym ciągu swych wywodów — początek podały depesze wczorajsze — kwestyę rzekomego ukrócenia przemysłu przez warstaty wojskowe, wyrabiające wiele artykułów, do których dostawy bezwarunkowo ma prawo przemysł prywatny. Mowca przypomina, że Delegacya powzięła raz już rezolucyę analogiczną z żądaniem przemysłowców. Mimo tego znana ugoda z kwietnia b. r. przyszła do skutku i nie podano jej do wiadomości Delegacyi, a nawet jednostronnie zawarto już w r. 1902 ugodę między Ministerstwem wojny a Węgrami co do kontroli nad rozdziałem dostaw i zasady kompensacyi z wykluczeniem rolnictwa.

Następnie Prezydent ks. Lobkowitz oznajmił, że del. Baernreither zrzekł się głosu. Po mowie hr. Clam-Martinitza i końcowym wywodzie sprawozdawcy margr. Bacquehema, przyjęto prowizoryum budżetowe i przystąpiono do obrad nad budżetem Ministerstwa spraw zagranicznych. Referat wygłosił margrabia Bacquehem.

Sprawy zagraniczne.

Następnie zabrał głos del. Pilacco i omawiał stosunek Austro-Węgier do Włoch. Mowca podnosi, iż jeden z dzienników austryackich doniósł, jakoby P. Minister spraw zagranicznych bar. Aehrenthal oświadczył, iż przy załatwianiu spraw polityki wewnętrznej będzie się starał wywierać wpływ ze stanowiska polityki zewnętrznej. Jeśli doniesienie to jest prawdziwem, to mowca prosi P. Ministra, aby zwrócił uwagę na położenie Włochów w Austryi, na sprawę utworzenia Uniwersytetu włoskiego i inne krzywdy Włochów austryackich. Mowca podnosi dalej, że Austrya zbroi się wzdłuż granicy włoskiej, wskazuje dalej na ostatnią nominacyę szefa sztabu generalnego, która miała nastąpić z powodu jego szczególnej znajomości Tyrolu południowego i zaznacza, że właśnie gen. Conrad-Hötzendorf uchodzi za intelektualnego sprawcę tych zbrojeń się Austryi. Mowca zapytuje, po co to wszystko, jeśli, jak zapewniał bar. Aehrenthal, Austro-Wę-

---

83)

JULIUSZ ZEYER.

JAN MARYA PLOJHAR.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

VIII.

Na drugi dzień objawiła się u Jana Maryi zupełna duchowa letargia. Nie myślał ani o życiu, ani o śmierci, ani o szczęściu, ani o nieszczęściu. I ciało jego było odrętwiałe. Czuł taki bezwład, że podniesienie ręki lub dźwignięcie głowy było dlań niepodobieństwem. Wyraz jego twarzy nie był jednak posępny, a senność, która raz wraz opadała go, sprowadzała lekki rumieniec na jego twarz tak, że Katarzyna nabierała powoli otuchy. Zdawał się jej spokojnym i tylko bardzo zmęczonym. Dzień cały minął spokojnie, następny dzień również; tak upłynął blisko tydzień.

Tymczasem na dworze deszcze ustały, a wiosna święciła na zielonej, kwiatami pokrytej campagni zupełny tryumf; ziemia i niebo tonęły w blasku, jak jeden olbrzymi symbol życia, zwyciężającego śmierć. Zdawało się, że te złote promienie działały cuda i wewnątrz smutnego domu w San Cataldo. Odrętwienie i apatya ustąpiły z duszy Jana Maryi, oczy jego nabrały blasku i uśmiech wracał na usta, ilekroć Katarzyna zjawiła się w pokoju. Zdawało się, że siły jego wracają znów. Francesco ubierał go codziennie, a kiedy już powietrze ogrzało się po nocy i słońce wypiło rosę, prowadził go do ogrodu lub przed dom, gdzie chory siadał na wyplatanem krześle. Wtedy Katarzyna przychodziła doń z książką lub ręczną robótką i szczebiocąc, czytała mu na głos albo jak dawniej śpiewała mu najulubieńsze jego piosenki. Słuchał rozkochany w muzyce jej głosu, przymykał oczy i dumał. Przypominał sobie często tę straszną, dziką noc, kiedy prosił ją, aby z nim razem umarła, kiedy patrzył na nią tym wzrokiem nieczystej chuci i robił sobie gorżkie wyrzuty i nie umiał sobie wytłumaczyć tego obudzenia się zmysłów w chwili, w której by się tego najmniej spodziewał. O, jakiemże mysterium jest ta ciemna przepaść, na której dnie chuci, jak spętane szatany, się czają... Zbezcześcił ołtarz swego bóstwa jednem tylko coprawda spojrzeniem, a przecie żądał śmierci, jako sprawiedliwej kary za ten jeden mimowolny grzech! Śmierci...? Zląkł się. Umrzeć, zaczyło to rozstać się z nią na wieki! Ona zostanie tu pod tem niebem błękitnem i zapomni o nim. Nie prędko zapomni, ale przecie zapomni, kiedy już on będzie pod ziemią, dokąd słonko nie zagląda! I otwierał szeroko źrenice i wchłaniał w pierś powietrze, jakby wszystkim tym blaskiem, wszystkim tym czarem pragnął się raz jeszcze upoić, zanim pogrąży się w mrok, w mrok... Zakrył sobie twarz.

„Czy ona przeczuwa, co się we mnie dzieje?“ — zapytywał sam siebie.

A ona domyślała się tego, lecz milczała. Nie miała już żadnej nadziei i z okrwawionem sercem myślała: „O Boże, czyż on wie na pewno, że musi ztąd odejść? Czy pamięta jeszcze tę noc, kiedyśmy oboje szaleli? Czy pragnie jeszcze, abym z nim odeszła? Ach, jakże go mam pocieszać? Jak przygotować na to, co nie może go minąć?“

A jeśli znalazła się sama, myślała nieustannie tylko o śmierci, której się przedtem tak bała, której tak nienawidziła. Wreszcie jednak poczęła spokojnie patrzeć jej w twarz. Co wieczora przeglądała poezye monsignora Astucciego i zastanawiała się nad słowami: „A więc jest przecie miejsce takie, gdzie lęk przed tobą, śmierci, traci moc — gdzie groza twoja już nie dosięga — ni ży nie wchodzą, ni troska żywota“... Zdawało się jej, że z słów tych czerpie otuchę. I jak się to dziwnie złożyło, że wiersze owe znalazła w biurku tego dnia właśnie, w którym Jan Marya zawitał do jej domu! W tenże sam dzień również znalazła owe klejnoty i list monsignora Astucciego, opisujący odkrycie grobu etruskiego, w którym spoczywał bohater i jego bogdanka, co według domysłu monsignora, zginęła dobrowolnie z tym, którego kochała... Dziwny zaiste zbieg okoliczności!

„Byłżeby to czysty przypadek?“ — zapytywała siebie Katarzyna, popadając w zadumę. — „Umrzeć razem z tym, którego dusza kocha, toć najsłodsza śmierć“.

Czysty przypadek nabierał mocy wyroczni.

Włożyła znów na siebie owe klejnoty, przypatrzyła się sobie w źwierciedle, ale tym razem nie czuła żadnej trwogi. Przypomniały się jej również w tej chwili właśnie jej słowa, że Nacziketas powinien był wrócić na świat, skoro śmierć pozwalała na to i jeszcze obdarzyć go chciała. Teraz jednak myśl ta wywołała uśmiech na jej usta.

„Wówczas nie kochałam jeszcze“ — mówiła do siebie, — „i nie wiedziałam, że wobec umiłowanego cały świat ginie z oczu. Może to i grzeszne, ale tak już jest“.

Zdejmowała z siebie klejnoty.

„Cóż to zamyślam? samobójstwo? Boże, broń mnie od tego!“ — i uciekła z pokoju. Lękała się własnych myśli. Lecz okrzyk ów jego: „Katarzyno! umrzyj razem ze mną“ zapadł w jej duszę głęboko i nie mogła go z niej wyrwać.

Luigi Galli zaglądał teraz znów częściej a Katarzyna zauważyła ze zdziwieniem, że Jan Marya, który go tak radośnie witał zawsze, posępniał teraz, ilekroć go ujrzał a raz nawet, kiedy młody doktor zaczął żywo rozwodzić się nad tem, jak usilnie pracuje, jak bardzo jest zajęty i z jakim zapałem oddaje się swemu zawodowi, spostrzegła, jak oczy chorego błysnęły uczuciem nienawiści. Luigi Galli nie widział tego, gdyż patrzył właśnie na Katarzynę, której prawdziwie braterską miłość okazywał i odnosił się do niej z kobiecą nieledwie delikatnością. Dziewczyna pochwyciła w przelocie to nienawistne spojrzenie ukochanego, które napełniło ją bolem i zdziwieniem.

Kiedy Luigi odszedł, zapytała Jana Maryę, czem go Luigi obraził i co mogło być powodem nagłej jego niechęci do młodego doktora.

Chory spochmurniał jeszcze bardziej, zbladł i rzekł krótko: "Nie mów mi o nim". Potem odwrócił się twarzą do ściany.

Katarzyna potrząsnęła głową nie umiejąc sobie wyjaśnić, co w nim wrzało. A była to zawiść umierającego względem człowieka kipiącego zdrowiem, zawiść człowieka wyrzucającego sobie, że zmarnował swoje życie na jałowych marzeniach, względem człowieka, który miał piękne powołanie i duszą i ciałem spełniał je gorliwie. Było w tem jeszcze i coś więcej: Jan Marya płonął zazdrością.

Dziewczyna niezdolna była domyśleć się tego, lecz przyszedł taki dzień, że wszystko to wyszło na jaw i to z ust samegoż Jana Maryi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tłumaczył z czeskiego Maciej Szukiewicz.

gry pozostają w dobrych stosunkach z Włochami.

Del. Baernreither polemizując z powyższymi wywodami, wskazuje na agitacyę prasy włoskiej i apeluje do posłów włoskich i Włochów austryackich, aby wpływali na swych rodaków, by mogły istnieć jak najlepsze stosunki między Austryą a Włochami i to nietylko oficyalnie, lecz aby także ludność do ludności odnosiła się życzliwie. — W dalszym ciągu mowca domaga się akcyi około podniesienia handlu eksportowego i zdobycie nowych dróg dla targów zbytu. Wskazując na olbrzymi rozwój eksportu niemieckiego skarży się, że austro-węgierski handel ekspanzywny także w portach albańskich ustępuje wobec handlu włoskiego. Wreszcie oświadcza się mowca za nową handlową polityką ekspanzywną.

Del. Biankini omawia stosunek do Włoch, wskazuje na znane zajścia w Rjece i Zadarze, wyraża przekonanie, że Austro-Węgry bądź co bądź mają zamiary zaborcze na Bałkanach i sądzi, że najlepiej byłoby, gdyby one zupełnie wycofały się z Bałkanu.

Del. hr. Schoenborn polemizuje z wywodami del. Biankiniego i uważa za niemożliwe, aby Austro-Węgry po tylu ofiarach krwi i pieniędzy wycofywały się teraz z Bałkanu. W sprawie wydalań obywateli austryackich z Prus, mowca z zadowoleniem przyjął do wiadomości oświadczenie br. Aehrenthala, że będzie starał się o zniesienie tych wydalań. Ale przy całej rezerwie, jaką należy zachować przy omawianiu tych kwestyj, mowca zapytuje, czy nie byłoby możliwem, aby Ministerstwo spraw zagranicznych działało profilaktycznie, t. z., aby występowało w przyszłości przeciw wydalaniom, zanim one staną się faktem dokonanym. Mowca wie, że każde państwo ma prawo strzedz swych praw domowych, ale mowca nie przypomina sobie, aby z Austryi wydalono obywatela niemieckiego z przyczyn, któremi kieruje się rząd niemiecki, t. j. z przyczyn konkurencyi handlowej. Mowca nie uchodził nigdy za entuzyastę wolności i gorącego liberała, ale w tem zgadza się ze stanowiskiem liberałów. Każdy człowiek w obrębie swej narodowości może swobodnie poruszać się i rozwijać, ale samo przez się jest zrozumiałem, że za granicą musi szanować panujące tam ustawy.

„Cóż zaś powiedzieć — ciągnie mowca dalej — jeśli widzimy, iż w państwie, dla którego żywimy największe sympatye, we Francyi, nie obywateli poszczególnych, ale całe klasy ludności, tysiące, miliony brutalnie są uciskane jedynie za to, że jawnie przyznają się do wiary katolickiej. Nie mówię tego jako katolik, choć żywię dla katolików francuskich najżywszą sympatyę, ale jako prawnik, bo równouprawnienie jest rzeczą świętą".

Del. Klofacz wyraża zadowolenie z powodu ustąpienia hr. Gołuchowskiego, którego polityka wyszła Austryi na szkodę i przemawia przeciw instytucyi Delegacyi. Teraz — mówi — po wprowadzeniu powszechnego prawa głosowania musi zniknąć absolutyzm w polityce zagranicznej. Delegat podnosi konieczność utrzymywania dobrych stosunków z Rossyą. Od Niemiec, które są zupełnie izolowane, należy nam się — powiada — zupełnie usunąć i nie być narzędziem bez woli w rękach Berlina. Wspomina del. Klofacz dalej o wydalaniach obywateli austryackich narodowości słowiańskiej z Niemiec i oświadcza, że odpowiedź, jaką P. Minister spraw zagranicznych dał na posiedzeniu komisyi budżetowej na wywody del. Kozłowskiego, nietylko zadowolić nie może, lecz wprost zdumiewa. Wskazuje mowca, że z Niemiec wydalono obywateli austryackich jedynie dlatego, iż są Czechami i oświadcza, że dla większości narodów nieniemieckich w Austryi nie istnieje przyjaźń z państwem niemieckiem. Jako poseł słowiański, mowca nie może głosować za utrzymaniem sojuszu z Niemcami. Mowca protestuje następnie przeciw brutalnym atakom Prus na nieprzedawnione prawa narodu polskiego. W naturalnym interesie istnienia Austryi leży, by oddaliła się od Berlina, a zbliżyła się do Anglii, Francyi i Rossyi.

W końcu wyraża del. Klofacz życzenie, aby karyera dyplomatyczna przestała być przywilejem arystokracyi i protestuje przeciw uciskowi Słowaków na Węgrzech.

Prezydent ks. Lobkowitz przywołuje del. Klofacza do porządku za kilka ostrych wyrażeń.

Del. dr. Kramarz uważa ze stanowiska chwilowej sytuacyi polityki zagranicznej za dziwne, że panują pewne obawy co do sytuacyi międzynarodowej. Domaga się zbliżenia Austryi do Rossyi. O trójprzymierzu nie chce mówić. Krytyką jego zajmuje się już kanclerz niemiecki, a trzeba się dziwić, że trójprzymierze jest tak silne, iż może wytrzymać te mowy kanclerza niemieckiego.

„Kogo trójprzymierze broni?" — pyta. Czy Włochy wobec nas, czy nas wobec Włochów? A może Niemcy chcą pośredniczyć między nami a Włochami? Sądzę, że sami potrafimy znaleźć drogę do Włoch i nie potrzebujemy tego pośrednictwa".

Izolowane są Niemcy — zdaniem dr. Kramarza — z powodu świetnego rozwoju swej polityki ekonomicznej. Za czasów Bismarcka były Niemcy tylko państwem kontynentalnem, dziś są także państwem kolonialnem. Świetna polityka Anglii już poczuła niebezpieczeństwo, jakie jej z tej strony grozi i urządziła się odpowiednio do tego Stanowisko Niemiec do Włoch ucierpiało z powodu polityki kościelnej we Francyi. W chwili, gdy Włochy przekonały się, że francuska polityka antiklerykalna nie będzie broniła świeckiej władzy Papieża, oddaliły się od Berlina, a zbliżyły się do Francyi. Wszystkie koła polityczne widzą, że polityka Niemiec dotyka Austro-Węgier w żywotnych interesach, ale mimo tego Austro-Węgry są jedynem Państwem, które zamykają oczy na groźne niebezpieczeństwo, aby tylko nie urazić Niemiec. W żadnym jednak razie nie wolno, jak to się stało w komisyi budżetowej, zaprzeczać w takiej sytuacyi prawa wydawania sądu o prześladowaniu narodu polskiego i dzieci polskich w szkołach niemieckich. W chwili, gdy stosunek Niemiec do Austryi jest tezą podstawową naszej społecznej polityki państwowej delegatowi Kozłowskiemu wolno było oświadczyć, że Polacy nie mogą popierać polityki, która pochwala postępowanie Niemiec wobec Polaków. (Potakiwania). Mowca i jego stronnictwo nie da się powstrzymać od tego, aby biednemu, uciskanemu narodowi polskiemu nie wyrazić przy tej sposobności wyrazów sympatyi.

W końcu omawiał dr. Kramarz politykę bałkańską i oświadczył, że jeśli Monarchia będzie ludy bałkańskie sprawiedliwiej traktowała, to poprawią się jej stosunki z państwami bałkańskiemi.

Del. Abrahamowicz wskazał na to, że Polacy przy każdej sposobności dawali dowody, iż są polityką pokojową i że siła zbrojna i wielkomocarstwowe stanowisko Monarchii zawsze leży im na sercu. Polacy zawsze byli tymi, którzy mieli odwagę oświadczyć się za zwiększeniem ciężarów wojskowych, mimo iż takie oświadczenie nie cieszy się popularnością. Przyczyna tego, że polscy posłowie zawsze byli tą państwową i podporą Monarchii leży przedewszystkiem w wielkoduszności Monarchy, który umiał uszanować uczucia narodu, płynące z jego duszy, a dalej w tem, że PP. Ministrowie austryaccy wiedzieli, iż naród o własnej przeszłości historycznej i samoistnej kulturze da sobą rządzić tylko wówczas, gdy uszanowaną będzie jego świadomość narodowa. (Potakiwania). Byłoby w najwyższym stopniu pożądane, aby ten dobry przykład austryackiej sztuki państwowej znalazł naśladownictwo także w innych państwach, w których żyje część Polaków. Oby wreszcie przyszli tam do przekonania, że nie uda się narodu polskiego ani ugiąć, ani złamać.

Mowca dziękuje hr. Schönbornowi, który w swej mowie poruszył także zajścia we Francyi. Serce musi każdemu krwawić się, że nabożeństwo katolickie zostaje zrównane ze zgromadzeniem ludowem. (Potakiwania).

Z pewnem zadowoleniem może mowca stwierdzić, że w ostatnich dwóch latach objawia się energiczniejszy, niżli dawniej, rozwój stosunków ekonomicznych Austryi. Rozwój ten nakłada także pewne daleko idące obowiązki w walce konkurencyjnej z państwami europejskiemi. Austrya dotąd jeszcze nie zdobyła sobie tego stanowiska, jakie jej się należy i należy przedewszystkiem o tem myśleć, że położenie ekonomiczne każdego państwa pozostaje w ścisłym związku z częścią kwestyi społecznej. Obowiązek zdobycia nowych targów dla przemysłu austryackiego jest więc w obecnych stosunkach podwójnie ważny. Mowca chce spodziewać się, że Ministerstwo spraw zagranicznych rozpoczętą na tem polu działalność dalej rozwinie i w tej nadziei, jakoteż w oczekiwaniu, że zostaną uwzględnione żale przytoczone w dyskusyi budżetowej przez stronnictwo mowcy i że P. Minister uważać będzie za swe zadanie bronić wszystkiego, co jest słuszne i sprawiedliwe, oświadcza mowca w imieniu swego stronnictwa, że głosować będzie za budżetem. (Oklaski).

Del. Steiner omawia ucisk narodowości niewęgierskich na Węgrzech i protestuje przeciw takim — jak je nazywa — azyatyckim stosunkom w oddaleniu kilku godzin drogi od Wiednia, a następnie występuje przeciw zbyt wielkiej liczbie Węgrów w służbie dyplomatycznej.

Del. Straucher porusza stanowisko Izby panów w sprawie reformy wyborczej. Jest to — powiada on — wprost grzechem, jeżeli się w ostatniej jeszcze chwili wywołuje nowe dyferencye, jak to stało się przez doniosłą uchwałę komisyi Izby panów w sprawie pluralności. Trzeba sobie zdać sprawę ze znaczenia tej uchwały. Ludność niełatwo zrozumie, jak tę ustawę, korzystną dla niej, którą Korona koncedowała, Rząd bronił, a Izba posłów uchwaliła, odrzucili mianowani członkowie Izby panów. Członkowie Izby panów, którzy na podstawie swego doświadczenia muszą znać konsekwencye tej uchwały, powinni się namyśleć, czy mają zatwierdzić uchwałę komisyi.

Następnie mowca omawia politykę zagraniczną i oświadcza, że wita z zadowoleniem zapewnienie o dobrych stosunkach z Rossyą, mimo, iż w Rossyi tysiącami wymordowano jego współwyznawców. Zwraca się jednak do P. Ministra spraw zagranicznych, który jest *persona gratissima* na dworze rossyjskim z apelem, aby u rządu rossyjskiego czynił przedstawienia, by w Rossyi położono kres niegodnym i sprzecznym z wielką kulturą rzeziom.

Po mowie del. Dobernigga lista mowców w dyskusyi ogólnej była wyczerpana i posiedzenie zamknięto.

Dziś rozprawa szczegółowa. Początek posiedzenia dzisiejszego o godzinie 2 po południu.

Budapeszt. Komisya budżetowa Delegacyi węgierskiej uchwaliła wczoraj rezolucyę, wzywającą Rząd wspólny do przeniesienia wspólnego Ministerstwa skarbu do Budapesztu.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 12 grudnia.

(Sprawa dostaw dla wojska).

(i) Sprawa rozdziału dostaw wojskowych między Austryę a Węgry wywołała po tej stronie Litawy, w prasie, w kołach politycznych i w kołach przemysłowych silne zainteresowanie, pewne nawet jakby podrażnienie. Reskrypt Pana Ministra handlu przedstawiający niejako historycznie gen...

---

44)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

BARON HEIDENSTAMM.

(Z niemieckiego. Meyer-Förstera).

CZĘŚĆ DRUGA.

I.

(Ciąg dalszy).

Jane widziała tylko jedyną fotografię Maryi, którą Józef pokazał jej w Bostonie, a ona mu ją zabrała, aby ją schować. Była to świeża i urocza twarzyczka młodej dziewczyny, prawie dziecka, w bardzo skromnej muślinowej sukience, z kwiatkiem u piersi. Nie spodziewała się naturalnie, że to dziecko zobaczy, ale wyobrażała sobie dawną narzeczonę Józefa, pierwszą miłość młodości, jako młodą kobietę, zupełnie świeżą, której oblicze może nieco spoważniało, ale z którą miałaby pewną zasługę stanąć do walki. Radowała się, ona, będąca o sześć lat młodsza, na myśl tej walki. Była pewna zwycięstwa; a ta druga po upływie kilku dni, upokorzona, byłaby zmuszona ustąpić jej miejsca. Zdobywać własnego męża, po miodowym miesiącu, a przynajmniej być zniewoloną walczyć o niego, wydało jej się czemś nadzwyczajnem, niebywałem, czego żadna inna nie zaznała, albo nie miała odwagi poznać! Ona, Jane, będzie miała tę odwagę! Ona, Jane, zwycięży! Ona, Jane, wybierze się w podróż do Europy, aby wydać walkę wspomnieniom młodości Józefa i jego dawnej miłości!

A oto żadnej walki nie było! Przez chwilę doznała wrażenia szczęścia: „I ta także, ostatnia, która stawała jak widmo pomiędzy tobą a Józefem, już nie istnieje!" Ale szybko zapomniała o tem egoistycznem wrażeniu, w wybuchu głębokiego politowania.

— Często mówiliśmy o pani — rzekła, biorąc Maryę za rękę — Józef mi wiele rzeczy o pani opowiadał. Jestem szczęśliwa, że panią widzę.

Ach! gdyby była wzięła popielatą suknię, a nie tę lśniącą czerwoną, która szeleściała za każdym krokiem, za każdym ruchem! To była wina miss Dash, tylko miss Dash! Już nie raz ze swojemi radami i brakiem taktu w niemały kłopot wprawiła Jane i do wściekłości ją doprowadzała.

A ten wielki, ten straszny brylant na czerwonym aksamicie na szyi! Doprawdy, że tak połyskiwał, aż się słabo robiło! Pomyślała, czyby go nie zdjąć ukradkiem i schować do kieszeni, ale było już za późno: nie można już tego zrobić.

Wielkiemi swojemi, smutnemi i dziwnie poważnemi oczami Marya patrzyła na Jane, gdy ona rozpowiadała jej różne rzeczy. Siedziały obok siebie na kanapie ze sztywnem oparciem, którą Albrecht kupił, żeniąc się. Józef i Albrecht przeszli do salonu obok.

— Czy mogę ci mówić „Maryo"?

Marya ograniczyła się do skinienia głową.

— I mówić ci „ty"?

Ten sam ruch ze strony Maryi.

— A więc chcesz mi powiedzieć: „Jane"?

Marya odpowiedziała tylko dziwnem spojrzeniem, pełnem apatyi.

Czego od niej chciała ta obca kobieta? Czego się do niej tuliła? Ta kobieta, która jej wszystko zabrała! W oczach jej zmęczonych, bez blasku, zaczęło coś drżeć, co było podobne do ostatniego buntu nieszczęśliwej, złamanej kobiety. Ale urocza Jane nic z tego nie widziała. Gawędziła dalej, z wylaniem, prawie czule, a gdy mówiła, ten słaby błysk, drżący w oczach Maryi, zagasł zwolna.

Usiedli do stołu, zaledwie dotknęli potraw i pokosztowali wina. Jeden tylko Józef wychylał kieliszki. Siedział milczący i pił, ciągle sobie dolewając.

Jane prowadziła rozmowę; Albrecht, z początku zwolna, następnie coraz ochotniej dotrzymywał jej placu. Jane mówiła z taką swobodą, patrzyła tak uprzejmie wielkiemi. uśmiechającemi się oczami, że z początku pełen wahania, uczuł się wreszcie oczarowany i zainteresowany.

Rozmowa toczyła się banalna: o Bostonie, o wielkich transatlantyckich parowcach, o Hamburgu, o liczbie mieszkańców w Hanowerze.

Ale ona miała tak czarujący sposób prowadzenia rozmowy, szybki, w ożywionych i krótkich pytaniach, przeskakując z jednego przedmiotu w drugi, z krótkim śmiechem, z błyskawicą zdziwienia w oczach, a zawsze tą dziwną niemczyzną, pełną niedokładności z cudzoziemskim akcentem. Czasami, przez minutę lub więcej, mówiła tylko po angielsku, tak, że pułkownikowi trudno było znaleźć wątek i prawdę, mówiąc, nie rozumiał niektórych słów, ale pochlebiało mu, że ona ma zaufanie do jego znajomości obcych języków; potakiwał ruchem głowy i baczniej się przysłuchiwał.

Była to czysta uprzejmość ze strony Jane, że odrywała prawie gwałtem tych troje od strasznie pognębiającego wrażenia, którem zaczął się ten wieczór.

Czyniła to w swojej dobroci dla Maryi, w poczuciu szczerej i głębokiej sympatyi. Nie było by możliwem znaleźć jakiś *modus vivendi* na przyszłość, gdyby ten wieczór, spędzony wspólnie, zakończył się w harmonii.

Marya to czuła dobrze, choć niejasno. Zmuszała się do słuchania rozmowy i wtrącała od czasu do czasu jakieś słowo, które mniej więcej do niej się odnosiło.

Jeden tylko Józef milczał. Nalewał sobie wina, trzymał w ręku flaszkę i całemi minutami wpatrywał się sztywnie w etykietę: „Château-Portets, Bordeaux", odczytując machinalnie te trzy wyrazy. Aż nareszcie Jane, pochylając się z uśmiechem ku niemu rzekła:

— Co tobie się stało, Joe? Pijesz...

Po raz pierwszy podniósł na nią oczy. Spojrzał najprzód na Jane, potem na Albrechta; wtedy, ujął kieliszek w rękę i powstając z trudem i nie spuszczając oczu z Albrechta, rzekł:

— Cieszę się i moja żona cieszy się wraz ze mną... widząc mego brata... i Maryę... Tak, długo byłem nieobecny i... wszystko już teraz się ułożyło... i... ten kieliszek... wychylam za wasze zdrowie.

Jane śmiać się zaczęła.

— Brawo, Joe!

Trącono w kieliszki, które zadźwięczały; ale Józef pijąc zdrowie, nie obrócił oczu ani na prawo, ani na lewo: ciągle tylko wpatrywał się w brata.

Jane wzięła cygaretkę, pytając szwagra, czy znajduje stosownem, gdy kobiety palą.

Nigdy nie znajdował, aby to było stosowne, ale zapewnił ją z galanteryą, że wcale go to nie razi.

— Musicie do nas przyjechać w odwiedziny, na przyszłe lato — rzekła. — Musicie nam to solennie obiecać oboje. Daj mi na to rękę, Albrechcie.

Uczuł w swojej dłoni miękką i drobną rękę młodej kobiety i zatrzymał ją chwilę w uścisku.

Ten „Albrecht" w tak szczególniejszy sposób brzmiał jej w ustach. Cała ta kobieta miała w sobie coś czarującego, co go upajało. Napełnił szklanki i rozkazał ordynansowi, który usługiwał, przebrany w liberyę, aby przyniósł szampana.

(Ciąg dalszy nastąpi).

układu w sprawie dostaw między Rządami a Ministerstwem wojny zawartego, oraz oświadczenie, złożone przez PP. Ministrów dr. Forzta i hr. Auersperga w subkomitecie, któremu komisya budżetowa Delegacyi austryackiej powierzyła rozpatrzenie tej sprawy, wyjaśniły kwestyę w zupełności i przyczyniły się do uspokojenia umysłów w sprawie, która przez kilka dni umysły te utrzymywała w naprężeniu.

Okazało się w sposób niezbity, że ze strony Rządu austryackiego spełniono wszystko, co interes Państwa i jego ludności nakazywał, a osiągnięto, co tylko w danych warunkach było do osiągnięcia. Kiedy wytworzyła się sytuacya, że pomiędzy Ministerstwem wojny a rządem węgierskim przyszło do skutku porozumienie w sprawie dostaw, chociaż co do Austryi porozumienia takiego nie było, — Rząd austryacki wystąpił z całą stanowczością w obronie interesów przemysłu austryackiego i ostatecznie osiągnął to, że w sprawie dostaw przyszedł do skutku nowy układ z Ministerstwem wojny już za zgodą obydwóch Rządów. Dzisiaj zatem prawa przemysłu austryackiego w zakresie dostaw wojskowych opierają się już nie na zwyczajnych, tradycyjnych urządzeniach, ale na umowie, — dziś prawa te są w układzie ustalone i zabezpieczone, a to stanowi korzyść widoczną i niewątpliwą.

Przytem zdołano przeprowadzić, że układ ten w żadnym punkcie nie jest dla przemysłu austryackiego niekorzystniejszy, aniżeli dotychczasowy — od r. 1867 — stan zwyczajowy, w niektórych kierunkach zaś nastąpiła zmiana na korzyść. Mianowicie t. zw. kompensacye w zakresie dostaw wojskowych ze strony Austryi i Węgier, nie były dotychczas według urządzeń zwyczajowych ani co do czasu, ani co do rodzaju dostaw żadnemi postanowieniami ograniczone. Obecnie kompensacye mogą być przeprowadzone tylko w zakresie pokrewnych przedmiotów i w ciągu roku, są więc ograniczone i co do czasu i co do przedmiotu. Dalej prowadzono dotychczas kontrolę dostaw i kompensacyj tylko na Węgrzech; obecnie prowadzone będą one przez Ministerstwo handlu i w Austryi. W końcu, owe liczne miliony koron, w postaci płac robotników, zajętych w arsenałach w Wiedniu i Poli, wydawane na cele wojskowe, — nie mają być odtąd wliczane do kwotowego udziału Austryi w dostawach wojskowych. Układ, chociaż nie jest idealnym, przedstawia zatem w porównaniu ze stanem dotychczasowym w każdym razie poprawę stosunków ze stanowiska Austryi.

Dla naszego kraju kwestya dostaw przemysłowych jest wobec dopiero od kilku lat rozwijającego się prądu ku uprzemysłowieniu Galicyi, rzeczą mniej doniosłą. Natomiast wielką doniosłość ma właśnie dla Galicyi kwestya dostaw rolniczych, a w tym kierunku bardzo ważnem i korzystnem jest oświadczenie P. Ministra rolnictwa hr. Auersperga, że Rząd dążyć będzie do uregulowania także kwestyi dostaw rolniczych dla wojska na analogicznej podstawie, t. j. na podstawie stosunku kwotowego. Tak to oświadczenie zasadnicze, jak i szczegółowe wywody P. Ministra muszą w kołach ziemian wywołać żywe zadowolenie.

Sprawy urzędnicze.

Podaliśmy już w depeszach krótką wiadomość o podwyższeniu pensyj pocztmistrzów, oficyantów pocztowych i mechaników-pomocników.

Obecnie otrzymujemy z Departamentu prasowego Rady Ministrów następujący w tej sprawie komunikat: Jak wiadomo, zapewniono w r. b. urzędnikom i sługom państwowym wcale znaczne podwyższenie pensyj emerytalnych w drodze auto-asekuracyi. Dzięki temu wliczać się będzie odtąd do wymiaru pensyi oprócz płacy także kwotę odpowiadającą dodatkowi aktywalnemu IV. stopnia. Dla pokrycia wynikłego ztąd wzrostu w obciążeniu cywilnego etatu pensyjnego mają urzędnicy i słudzy państwowi uiszczać z własnych funduszów pewne dodatki do dotychczasowych opłat na rzecz funduszu pensyjnego. Aby dopuścić także innych dekretowo ustanowionych funkcyonaryuszy Zakładu pocztowego do uczestniczenia w tem polepszeniu pensyj, mają od d. 1 stycznia 1907 także pocztmistrze i oficyanci pocztowi, jakoteż mechanicy-pomocnicy, otrzymać analogiczne podwyższenie pensyj za pomocą auto-asekuracyi. Przy wymiarze pensyj pocztmistrzów brać się będzie w rachubę, oprócz płacy rocznej jeszcze kwotę, odpowiadającą t. z. dodatkowi miejscowemu *(Ortszulage)* IV. stopnia, gdy co do oficyantów pocztowych i mechaników-pomocników tworzyć mają podstawę wymiaru pensyj w ogólności systemizowane pobory roczne w miejscach IV. stopnia dodatków aktywalnych.

Zarządzenia te czynią zadość, zwłaszcza tylokrotnie objawianym życzeniom pocztmistrzów, by przy wymiarze pensyj wliczano im dodatki miejscowe.

Rozwiązanie parlamentu Rzeszy niemieckiej.

Parlament Rzeszy niemieckiej obradował na wczorajszem posiedzeniu nad kredytem dodatkowym dla Afryki południowo-zachodniej.

Sprawozdawca p. Spahn (centrum) oświadczył, że żądanie rządu, by przeznaczono 29,220 000 marek na koszta utrzymania wojska w Afryce, jest za wysokie. Dlatego też centrum postawiło wniosek o zredukowanie wojska w tej kolonii do 2500 ludzi. Wniosek ten atoli napotkał na opór ze strony rządu, komisya więc pozostawiła ostateczną decyzyę pełnej Izbie.

Kanclerz ks. Buelow podniósł, iż w komisyi nie przyszło do porozumienia. Wniosek centrum, aby zredukować siłę wojenną, jest nie do przyjęcia, gdyż przez to udaremniłoby się całą akcyę. Skutki dałyby się uczuć nietylko w Afryce południowo-zachodniej, lecz także w innych niemieckich koloniach, w centrum i Afryce północnej. Powstanie rozszerzyłoby się na wszystkie kolonie Niemiec i wybuchłaby ogólna walka przeciw białym. Mała liczba wojska nie wystarczyłaby; Niemcy stanęłyby przed pytaniem, czy kolonie te z ogromnemi ofiarami i kosztami na nowo zdobywać, czy też zupełnie je stracić. Ofiarę tę trzeba jeszcze ponieść celem utrzymania kolonij. (Oklaski na prawicy).

Nie mogę — mówił ks. Buelow — przypuścić, aby parlament zgodził się na ten wniosek dla interesów narodowych zarówno pod względem politycznym, finansowym, jak i wojskowym niebezpieczny. Gdybym się mylił, to jako odpowiedzialny przed narodem i historyą, nie byłbym w stanie takiej kapitulacyi podpisać. (Oklaski na prawicy).

P. Rören (centrum) oświadcza, że mowa jego miała na celu tylko wykrycie nadużyć, których widownią są kolonie. W odpowiedzi na to, dyrektor kolonialny Dernburg zarzucił centrum presyę i rządy uboczne i przez to prasie przeciwnej centrum dał materyał do ataków na to stronnictwo.

Dyr. Dernburg polemizuje z wywodami Roerena i twierdzi, że także za rządów mowcy p. Roeren starał się mięszać do administracyi, czego mowca nie zniesie. (Oklaski na prawicy). Zapewnia, że do 1 kwietnia 1907 r. 4.000 żołnierzy powróci do Europy.

P. Ledebour (socyalista) oświadcza, że rząd domaga się kredytu na dalsze prowadzenie wojny. Krajowcy w koloniach mają być zniszczeni, ziemia ma być im odebraną. W takich warunkach naród nie może popierać prowadzenia dalej wojny. Przez odmówienie kredytu położy się kres tym dążeniom. (Oklaski na ławach socyalistów).

P. Richthofen (konserwatysta) wita z zadowoleniem stanowisko, jakie zajął rząd wobec centrum. Byłoby wstydem — powiada — gdybyśmy mieli cofnąć się przed „czarnymi". (Wesołość w centrum).

P. Arendt (partya państwowa) oświadcza się za wnioskiem rządu.

P. Paasche oświadcza, że jest przeciwny wnioskom centrum, ale nie ma to być dowodem życzliwości dla dyrektora kolonialnego. Wita z zadowoleniem wystąpienie kanclerza przeciw centrum.

P. Czarliński oświadcza się przeciw przedłożeniu rządowemu. Stronnictwo mowcy nie chce popierać haniebnych czynów rządu.

Powstaje długotrwała wrzawa. Wicepr. hr. Stolberg przywołuje mowcę do porządku za to wyrażenie i za jeszcze jeden wyraz oburzenia, którego wśród ogólnej wrzawy nie było słychać.

W dalszej dyskusyi zabierali jeszcze głos dyr. Dernburg i kanclerz Buelow. Ten ostatni oświadczył między innemi, że nie może żadnej partyi pozwolić, ażeby określała, jakiej liczby żołnierzy ma rząd użyć w akcyi wojennej. (Głosy: Oho!) Kanclerz jeszcze raz podnosi, że idzie tu o powagę narodu niemieckiego i jego narodowo-polityczne położenie w obec świata.

Jeżeli — powiada — chcecie panowie mieć przesilenie, to je macie. My spełnimy swój obowiązek w zaufaniu do narodu niemieckiego.

(Huczne oklaski. — Sykanie wśród socyalistów).

Przystąpiono do głosowania.

Wniosek pośredniczący partyi wolnomyślnej odrzucono 176 głosami przeciw 171.

Przedłożenie rządowe odrzucono 178 głosami przeciw 168.

W tej chwili wstaje kanclerz ks. Buelow i oświadcza, że ma polecenie odczytać pismo odręczne cesarza. (Oklaski).

Kanclerz odczytuje pismo, rozwiązujące parlament.

Odezwały się huczne oklaski, w których brała udział także galerya.

Hr. Ballestrem wznosi okrzyk na cześć cesarza, podczas czego socyaliści opuszczają salę.

Następnie posiedzenie zamknięto.

W nadzwyczajnem wydaniu pisze *Nordd. Allg. Ztg.*: Parlament został rozwiązany, ponieważ większość jego odmówiła rządowi środków do spełnienia zadań narodowych. Odrzucenie nieodzownych żądań dla przyszłości Afryki południowej dotkliwie narusza powagę światowego stanowiska Niemiec. Rzeczą narodu niemieckiego będzie dać na to odpowiedź.

Następnie omawia artykuł obszernie ważność kolonij dla państwa niemieckiego i kończy słowami: „Dla rządu związkowego i dla kanclerza nie było w tej sprawie targów i paktowań. Mimo słów kanclerza: „Jeżeli chcecie przesilenia, to je macie", większość, złożona z centrum i socyalistów, w tej sprawie, dotykającej honoru całego narodu niemieckiego, obstawała przy swem małodusznem stanowisku. Naród teraz będzie miał rozstrzygać, czy chce mieć taką reprezentacyę swych interesów i swego znaczenia". Dodać jeszcze wypada, że *B. Wolfa* zaprzecza doniesieniu pism o telegramie cesarza do hr. Ballestrema z powodu uchwały komisyi budżetowej w sprawie kolonialnej.

KRONIKA.

Lwów, 14 grudnia.

Kalendarz.

Sobota (15 grudnia):

Fortunata. — Wolimira. — Awakuma.

Wschód słońca o godzinie 7 15 rano, zachód słońca o godzinie 3 23 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, piątek: w Galicyi wschodniej i na Bukowinie: pogoda zmienna, miejscami opady, wietrzno, temperatura wyższa; w Galicyi zachodniej: pogoda zmienna, miejscami opady, wietrzno, temperatura niezmieniona.

— **Z Uniwersytetu.** Pp. Salomon Brunstein, rodem ze Zbaraża i Marceli Chameides, rodem ze Stanisławowa, otrzymali na Uniwersytecie tutejszym stopień doktorów praw.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W sobotę, dnia 15 grudnia, prof. Uniw. dr. J. Buzek: „Statystyka ruchu ludności w ziemiach polskich". Sala III. Uniwersytetu ul. św. Mikołaja 4. Początek o godzinie 7.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie na prowincyi.** W niedzielę, dnia 16 b. m., Brzeżany: Prof. gimn. J. Opatrny, „Z dziejów Królestwa Polskiego w XIX. w. — Kołomyja: Doc. pryw. Uniw. dr. J. Łukasiewicz, „O szczęściu". — Nadwórna: Prof. gimn. J. Sroczyński, „Bohaterowie powstania listopadowego". — Przemyśl: Prof. gimn. B. Popiel, „O Orzeszkowej". — Skole: Doc. pryw. Uniw. dr. E. Biernacki, „Co i jak jeść należy?" (z obraz. świetln.). — Stanisławów: Prof. gimn. A. Wondaś, „Stare warownie polskie w Galicyi" (z obraz. świetln.) — Stryj: Prof. gimn. A. Reich: „Romantyka niemiecka w XIX. w." — Tarnopol: Lekarz dr. W. Topolnicki, „O pielęgnowaniu i żywieniu dzieci". — Złoczów: Prof. gimn. T. Prymak, „Rozwój życia organicznego".

— **Odczyt prof. Bołoz-Antoniewicza** O „wojnie" Grottgera, zapowiedziany na jutro w Kole liter. artyst., odłożony został, z powodu chwilowej niedyspozycyi prelegenta, do najbliższego czwartku. Już sama wiadomość o prelekcyi, poświęconej arcymistrzowi sztuki narodowej, w mieście, w którem cieszy się on tak niezwykłym kultem, wywołała w szerokich kołach inteligencyi wielkie zainteresowanie.

— **Ze spraw miejskich.** Komitet zarządzający fundacyą im. św. Łazarza odbył onegdaj posiedzenie, na którem rozstrzygnięto oferty, wniesione na dostawę artykułów spożywczych dla zakładu na rok 1907, oraz uchwalono budżet fundacyi na r. 1907 zgodnie z preliminarzem magistratu.

— **Rada miasta Lwowa** na odbytem wczoraj posiedzeniu obradowała w dalszym ciągu nad sprawą budowy nowego gmachu Szkoły przemysłowej. W toku dyskusyi, w której zabierało głos kilkunastu mowców, domagano się: zamiany Szkoły przemysłowej na wyższą Szkołę przemysłową, rozszerzenia jej przez stworzenie działów: elektro-technicznego, ślusarsko-maszynowego i keramicznego, oraz by nowy gmach Szkoły, który Rząd ma wybudować na Żelaznej Wodzie w zamian za obecny gmach przy ul. Teatralnej, był własnością Rządu, a nie gminy.

Sprawy tej ostatecznie nie załatwiono, gdyż o godzinie 10 wieczorem okazał się w głosowaniu nad tą sprawą brak potrzebnego kompletu 50 radnych.

— **Z kolei.** Dyrekcya kolei państwowych oznajmia, że ze względu na zwiększony ruch osobowy podczas świąt Bożego Narodzenia i w celu umożliwienia dogodniejszej jazdy podróżnych kursować będą w dniach 22 i 23 b. m. między Lwowem a Krakowem nadzwyczajne pociągi osobowe a mianowicie: w dniach 22 i 23 b. m. pociąg pospieszny Nr. 8, odchodzący ze Lwowa o godzinie 2 minut 30 po południu a przychodzący do Krakowa o godzinie 9 minut 25 wieczorem, w dniu 22 b. m, pociąg osobowy Nr. 11/II., odchodzący z Krakowa o godzinie 11 minut 10 w nocy, a przychodzący do Lwowa w dniu 23 b. m. o godzinie 9 przed południem. Pociąg pospieszny Nr. 8 zatrzyma się na stacyach: Gródek, Sądowa wisznia, Mościska, Przemyśl, Jarosław, Przeworsk, Łańcut, Rzeszów, Sędziszów, Ropczyce, Dębica, Tarnów. Słotwina, Bochnia i Podgórze-Płaszów, pociąg zaś osobowy Nr. 11/II. na wszystkich stacyach.

Pociąg pospieszny Nr. 8 zdąży do Krakowa do pociągu pospiesznego Nr. 4 kolei Północnej, odchodzącego do Wiednia. Czasy przyjazdu i odjazdu powyższych pociągów podane są według zegaru środkowo-europejskiego.

— **W sprawie noweli przemysłowej.** Związek samoistnych rękodzielników, kupców i przemysłowców zaprasza swych członków i wszystkich interesowanych na ogólne zgromadzenie, które się odbędzie w piątek, dnia 14 b. m., w sali Towarzystwa „Gwiazda" o godz. 7 wieczorem, na którem to zgromadzeniu przedstawi poseł dr. Małachowski uchwały komisyi Izby panów w sprawie nowej ustawy przemysłowej.

— **Udogodnienia dla kupców.** Wiedeńska dyrekcya poczt zaprowadziła nowe urządzenie, które niewątpliwie oddawać będzie znakomite usługi tym firmom kupieckim, które wysyłają dużo pakunków na prowincyę. Dotychczas musiały one przez swą służbę nadawać te pakiety w urzędzie pocztowym, a wiele z nich, mających bardzo rozwinięty interes wysyłkowy, musiało specyalnie dla tej czynności trzymać osobnych ludzi, wózek, a nawet konie. Niedogodnością przytem jest to, że w niektórych godzinach, zwłaszcza popołudniowych, taki ścisk panuje na poczcie przy okienku do nadawania pakunków, że trzeba czekać godzinami, albo nawet wrócić do domu z niczem i na drugi dzień na nowo posyłać na pocztę. Otóż dyrekcya poczt zarządziła, że odtąd do firm, które sobie tego życzą, zajeżdżać będzie codzień o pewnej godzinie wóz pocztowy i zabierać będzie przygotowane pakunki. Funkcyonaryusz pocztowy, jadący tym wozem, wystawi zaraz recepis. To zbieranie pakunków po sklepach przez pocztę odbywać się będzie od godziny 6 rano do 10 wieczorem. Opłaty za to nie będzie się uiszczało żadnej. Nowość ta zaprowadzona zostanie na razie w śródmieściu Wiednia, jeżeli zaś okaże się praktyczną, w takim razie rozszerzona zostanie także na inne dzielnice, a następnie także na inne większe miasta w Monarchii.

— **Z akademi rolniczej w Dublanach.** W terminie powakacyjnym (1905/6) złożyli następujący słuchacze egzamin główny po trzechletnich studyach: Bülow Herman, Kostkiewicz Kazimierz, Piłsudzki Kalikst, Pogorski Józef, bar. Przychocki Jerzy, Regulski Stanisław, Sylwestrowicz-Dowojna Juliusz i Wysocki Henryk.

— **Ochrona wykopalisk we Lwowie.** Na wniosek dyrektora Archiwum miejskiego powziął magistrat na środowem swem posiedzeniu uchwałę, której celem jest zabezpieczenie przedmiotów wartości historycznej, znajdowanych w ziemi, przed zatratą lub wywożeniem z miasta. Ponieważ we Lwowie do wykonania wszelkich robót ziemnych i budowlanych niezbędny jest konsens, przeto uchwalono, że w konsensie na roboty tego rodzaju, udzielanym przez magistrat, umieszczoną być winna odtąd klauzula, że wszelkie przedmioty, przy kopaniu, burzeniu domów starych i t. p. znajdowane, jak monety, stare narzędzia, urny i t. p. wykopaliska, mogące mieć wartość dla historyi lub dziejów rozwoju kultury, winny być zgłoszone w magistracie. Po zgłoszeniu przedmioty wykopane będą obejrzane przez archiwaryusza i — o ile posiadanie ich może mieć wartość dla zbiorów muzeum historycznego miejskiego — mogą być nabyte w drodze dobrowolnego układu. O ile nabycie z jakichkolwiek powodów nastąpićby nie mogło a przedmiot posiada istotną wartość historyczną, zanotowany będzie do użytku nauki opis przedmiotu, tudzież miejsce, gdzie on się znajduje.

— **Dobre serce.** Przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych toczyła się wczoraj rozprawa karna przeciw 33 letniej nauczycielce języka francuskiego, Maryi Oktawii Brocard, oskarżonej o zbrodnię kradzieży rozmaitych biżuteryj na szkodę pp. Weydlichów i Sozańskich, wartości przeszło 1300 kor., w czasie gdy była zajęta u nich jako nauczycielka.

Panna Brocard przyznała się do czynu, tłumaczyła się tylko tem, że do tego popchnęła ją bieda jej koleżanki, Maryi Chevalier w Paryżu, której posłała te kosztowności, by taż za kwotę uzyskaną po zastawieniu tych kosztowności mogła przybyć do Lwowa dla objęcia jakiejkolwiek posady.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał, na podstawie werdyktu sądu przysięgłych, skazał p. Brocard na miesiąc więzienia.

— **Ślub.** W katedrze na Wawelu odbył się onegdaj ślub dr. Erwina Mięsowicza, docenta prywatnego Uniwersytetu Jagiellońskiego, z panną Dorą Korczyńską, córką ś. p. Edwarda, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego.

— **Dla Józefy Sikosińskiej,** zasługującej na wsparcie, nadesłał p. N. N. z Milatyna (poczta Sądowa Wisznia) do *Administracyi Gazety Lwowskiej* kwotę 10 kor.

△ **Kronika policyjna.** P. Jakóbowi Zandlerowi, zamieszkałemu przy ul. Rapaporta skradziono wczoraj dywan, wartości 40 kor.

Konia maści ciemno-kasztanowatej, błąkającego się w ulicy Kazimierzowskiej, oddano w opiekę komisaryatowi II. dzielnicy.

— **Zmarła** w ostatnich dniach w Trembowli Bronisława z Derpowskich Olpińska, żona lekarza i długoletniego burmistrza.

(×) **Tajemnicze zniknięcie 54.600 koron.** Ze Stanisławowa donoszą nam: Na tutejszej poczcie zginął w niewytłumaczony dotychczas sposób worek z listami pieniężnymi, zawierający przeszło 54.600 koron. Sprawa przedstawia się następująco: Dnia 12 b. m. o godzinie 7 wieczorem wóz pocztowy odwożący listy na dworzec, zabrał między innymi pakunkami worek listów pieniężnych z głównej poczty, poczem wstąpił do filii urzędu pocztowego przy ulicy Halickiej, gdzie zabrał dalsze przesyłki i jeszcze jeden wór pieniężny. Przy odbiorze worków w urzędzie pocztowym na dworcu — gdzie odbywa się przekartowanie listów — worka głównej poczty z listami pieniężnymi nie znaleziono. Ogólna liczba zaginionych listów wynosi 28 na powyżej podaną kwotę 54.600 koron. Urzędnik pocztowy przy wkładaniu worka pieniężego do wozu nie był obecny, również nie był obecny przy takiej samej czynności urzędnik filii przy ul. Halickiej; woźny pocztowy, który potwierdził odbiór worków, twierdzi jednak, że znajdowały się one w rzeczywistości wewnątrz wozu.

Ciekawem jest, iż zamek, zamykający w wozie przedział na worki z listami pieniężnymi nie funkcyonował o tyle należycie, że zamiast na 2 razy, zamykał się tylko na jeden.

Na doniesienie tut. urzędu pocztowego zjechała wczoraj rano komisya z Dyrekcyi pocztowej. Śledztwo prowadzi znany z energii sędzia Iwanicki.

Wypadek ten wywołał w mieście zrozumiałe wrażenie — a na ślad sprawcy lub sprawców dotychczas nie natrafiono. Nie jest jednak wykluczonem, że pieniądze wypadły z wozu przy otwieraniu bądź to na filii, bądź też na dworcu.

Dodać należy, że przed kilkoma laty również w tajemniczy sposób zginął na tut. poczcie list pieniężny z 10.000 koron, a sprawców dotychczas nie wykryto.

— **Z Krakowa** donoszą: Po przeprowadzeniu rozprawy Jakób Lewenteil skazany został za zbrodnię kradzieży na 3 lata ciężkiego więzienia, Marya Pacholcówna zaś na trzy dni aresztu za fałszywe meldowanie się.

Przed tutejszym sądem cywilnym odbyła się rozprawa w sprawie wynagrodzenia za kolię Olgi hr. Borkowskiej. Hr. Borkowska wniosła skargę przeciw tutejszemu złotnikowi Anastazemu Holikowi, który w procesie przeciw konduktorom skazany został na 600 koron grzywny za kupowanie skradzionych brylantów. Sąd przyznał 12.000 koron wynagrodzenia. Powódkę zastępował dr. Bronisław Ostaszewski, adwokat ze Lwowa.

— **Z Izby sądowej.** Przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie toczyła się onegdaj rozprawa karna przeciw Franciszkowi Zacharskiemu, pisarzowi etatowemu w szpitalu św. Łazarza w Krakowie, o zbrodnię oszustwa i sprzeniewierzenia przez fałszowanie kwitów kasowych i zatrzymanie na swoją korzyść kwoty 2676 kor., pobranej w czasie od r. 1904 po dzień 30 czerwca b. r. za chorą p. Waleryę Talowską przebywającą tam w leczeniu.

Po przeprowadzonej rozprawie, trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, którzy zaprzeczyli pytaniu w kierunku zbrodni oszustwa, zatwierdzając natomiast pytanie o sprzeniewierzenie poniżej 100 kor., skazał Zacharskiego za przekroczenie sprzeniewierzenia na 4 miesiące ścisłego aresztu z postem co miesiąc.

— **Urząd pośrednictwa pracy w Krakowie.** Wybory do wydziału zawiadowczego okręgowego urzędu pośrednictwa pracy z pośród asesorów sądu przemysłowego odbędą się z grupy robotniczej dnia 16 b. m., od godziny 12 do 4 po południu, z grupy zaś pracodawczej, 19 b. m., od godziny 9 do 1 w południe w sali posiedzeń Rady miasta Krakowa.

— **Odrzucona nagroda.** Z Wiednia donoszą: Poeta czeski Machan otrzymał od Akademii Umiejętności w Pradze za tom poezyi trzecią nagrodę. Machan nagrodę zwrócił, a w liście wystosowanym do Akademii Umiejętności powiada, że o nagrodę się nie ubiegał, nagrodzone dzieło ceni najmniej ze wszystkich swych utworów i odmawia członkom Akademii oceniania jego talentu. Machan należy do nielicznego stronnictwa realistów, zostającego pod przewodnictwem prof. Masaryka.

— **Nagła śmierć.** Adwokat z Warszawy, Józef Chołczyński, który przybył we wtorek wieczorem do Wiednia na dworzec kolei Północnej w przejeździe do Włoch — w drodze do miasta zmarł w dorożce skutkiem apopleksyi. Zawezwane pogotowie stacyi ratunkowej stwierdziło już tylko zgon skutkiem udaru serca.

— **Mięso końskie** podrożało w Wiedniu w ostatnich dniach o 4 hal. na kilogramie.

— **Demonstracya antikościelna.** Wczoraj urządzono w Poli antikościelną demonstracyę. 300 osób urządziło pochód przez miasto i zamierzało demonstrować przed probostwem i katolickiem Zjednoczeniem. Ponieważ straż gminna okazała się za słabą, żandarmi rozproszyli demonstrantów. Aresztowano 12 osób.

— **Testament dziwaka.** W Budapeszcie znał niemal każdy z widzenia postać siwowłosego kapłana, który z plikiem papierów pod pachą, w wyszarzanej kapocie snuł się ulicami miasta. Był to dr. Gerlach, przed kilkoma dniami zmarły w szpitalu św. Rocha. Ewangeliczny prawdziwie biedak pozostawił testament, z którego wynika, że udało mu się uciułać znaczny majątek, bo 230.000 koron. Całą tę sumę zmarły zapisał na szkoły wiejskie ostrzyhomskiej archidyecezyi. „Cierpiałem głód i chłód — pisze szlachetny dziwak w testamencie — ale nie żal mi, bo wszystko, co zdobyłem, mogę oddać cierpiącej ludzkości“.

— **Mordercy ś. p. Jana Gadomskiego.** Policya warszawska ujęła onegdaj morderców ś. p. Jana Gadomskiego, redaktora *Gazety Polskiej*. Są to: Stanisław Chmielnicki, Antoni Pazdur, Wiktor Chankiewicz i Piotr Baraj; był jeszcze piąty uczestnik napadu, którego nazwiska, ani osobistości dotychczas nie wykryto. Wszyscy są bandytami, którzy jednak przedtem należeli do jakiejś bojówki partyjnej. Aresztowani przyznali się do winy. Bandyci wykryci zostali dzięki niezwykle energicznym poszukiwaniom p. Wiktora Grüna.

— **Tonograf.** Z Warszawy donoszą, że wobec grona zaproszonych, przeważnie muzyków, odbyła się próba przyrządu, który wynalazca jego, p. Kazimierz Koszutski, nazwał „tonografem“. Jest to maleńki przyrząd, umieszczony bezpośrednio pod klawiszami fortepianu, a połączony z innym przyrządem, stojącym obok fortepianu, który przez kontakt elektryczny notuje matematycznie na papierze nutowym tony, wywołane w fortepianie przez wykonawcę. Wynalazek ten ma wielką przyszłość dla produkcyi muzycznej, pozwoli bowiem kompozytorom notować każdą myśl muzyczną bezpośrednio, odrazu i w możliwie najkrótszym czasie. Odczytywanie notatki, składającej się z kresek i kropek, nie przedstawia zbyt wielkiej trudności. Koszt takiego przyrządu wynosić będzie około 600 koron i to, między innemi, stanowi jego wyższość nad „Kromarografem“, tak przezwanym od nazwiska wynalazcy, Kromara, który, jako wielki pod względem rozmiarów, i kosztujący 2.400 koron, nie może liczyć na zbyt łatwe rozpowszechnienie. P. Koszutski przyrząd swój, już opatentowany, przedstawi na wystawie przemysłowej, mającej się odbyć wkrótce w Petersburgu.

— **Towarzystwo naukowe litewskie w Wilnie.** W Wilnie ma powstać wkrótce litewskie Towarzystwo naukowe, którego celem będzie prowadzenie badań na ludem litewskim i zajmowanem przezeń terytoryum. Przedmiotem studyów będzie zatem antropologia, etnografia, archeologia, historya, geografia i statystyka, oraz badania fauny i flory litewskiej. Towarzystwo przystąpi między innemi do zbierania pieśni litewskich, baśni, przysłów; dalej — nazw gminnych rozmaitych miejscowości, imion, przezwisk; następnie typów, kostiumów, produktów przemysłu domowego, zdobnictwa i t. d. Wszystkie te prace ogłaszane będą w specyalnem piśmie, oraz w oddzielnie wydawanych książkach. Towarzystwo projektuje wydawanie — w miarę środków — premij za prace naukowe, utworzenie w Wilnie muzeum, biblioteki, oraz innych instytucyj, z celami jego związanych.

— **Pomnik Kościuszki w Waszyngtonie.** Pisma warszawskie donoszą, że oprócz rzeźbiarzy Mazura i Otta, biorących udział w konkursie na pomnik Kościuszki w Waszyngtonie, staje do konkursu także rzeźbiarz p. W. Szymanowski.

Kronika prowincyonalna.

§ Poświęcenie kościółka. W Wołosowie — jak donoszą z Nadwórny — odbyło się dnia 9 b. m. poświęcenie nowowzniesionego kościółka. Ceremonii dokonał ks. kanonik Piaskiewicz, dziekan stanisławowski.

§ Poświęcenie kaplicy. Z Chyrowa donoszą: W ubiegłą sobotę ks. biskup przemyski Józef Pelczar poświęcił nowo zbudowaną kaplicę konwiktową. Młodzież zakładu chyrowskiego uczciła dostojnego gościa wieczorkiem, na którym prócz muzyki i śpiewu, przedstawiono sceniczną legendę: „Lirnik Najśw. Panienki“.

§ Spolszczenie gimnazyum w Brodach. Na wczorajszem posiedzeniu Rady miasta Brodów zatwierdzono żądany i przez Ministerstwo oświaty opracowany akt w sprawie spolszczenia tamtejszego gimnazyum.

§ Z Kałusza piszą nam: W sobotę, dnia 8 b. m., odbyło się w Kałuszu kosztem i staraniem robotników rządowych tutejszej saliny nabożeństwo dziękczynne, urządzone z powodu podwyższenia płac dziennych i akordowych.

Przy dźwiękach doskonałej orkiestry górniczej ruszył o godzinie pół do dziewiątej rano cały personal robotników w swych pięknych czarnych strojach pod dowództwem sztygarów ze sztandarem św. Barbary na czele do gr. kat. cerkwi, gdzie po solennych modłach i uroczystej Mszy św., przemówił wikary ks Tysowski w podniosłych słowach do rzeszy pracowników na temat: *Ora et labora,* wzywając jednocześnie do należytej czci i wdzięczności dla swych przełożonych.

O godzinie pół do 10 w tymsamym porządku udano się do rzym. kat. fary.

Po Sumie, podczas której muzyka salinarna wykonała z precyzyą „Mszę“ Heydena, wypowiedział wikary ks. Bielski okolicznościowe kazanie, poczem nastąpił powrót na salinę.

W obu nabożeństwach wzięli udział zaproszeni przez robotników urzędnicy i funkcyonaryusze kopalni i warzelni soli. Po powrocie udała się deputacya robotnicza do naczelnika saliny z prośbą o wyrażenie wdzięczności za dzieło tak wielkiej dla nich wagi wobec władz wyższych, a zwłaszcza dla JE. P. Ministra skarbu, który mimo to, że opuścił Galicyę, jednak pamiętał o niej, a zwłaszcza o funkcyonaryuszach skarbowych.

§ Wypadek z bronią. Z Ropczyc donoszą: Siedmnastoletni Władysław Zdziebło, naprawiając w domu swego ojca w towarzystwie 19-letniego Józefa Ferfeckiego nabitą strzelbę, obchodził się z nią tak nieszczęśliwie, że spowodował strzał, który położył trupem na miejscu Ferfeckiego.

Kronika zagraniczna.

* Infantka Marya Teresa — jak donoszą z Madrytu — powiła syna.

* Przyboczni lekarze Papieża. Z Rzymu donoszą, że przybocznym lekarzem Papieża został zamianowany znany klinicysta, profesor Marchiafava, jego zastępcą zaś dr. Petacci.

* Cosima Wagner. W stanie zdrowia wdowy po Ryszardzie Wagnerze zaszło pogorszenie, które każe oczekiwać katastrofy w niedługim czasie.

* Matka G. Hauptmanna zmarła dnia 11 b. m. w willi swej w Warmbrunn, w 80 r. życia.

* Kobiety szpiegami. Petersburska *Strana* utrzymuje z całą stanowczością, że w ostatnich czasach utworzono w Petersburgu oddział agentów-kobiet i jeżeli inowacya ta okaże się dobrą, rząd ma zamiar przystąpić do zorganizowania policyi kobiecej w całem państwie.

* Katastrofa budowlana. Podczas onegdajszej bardzo silnej burzy, która panowała w Szkocyi zachodniej, runęła żelazna wieża stacyi dla telegrafu bez drutu w Haerihanish. Wieża ta, wybudowana dla telegrafowania bez drutu do Ameryki, miała 450 stóp wysokości i ważyła 2000 ton. Wewnątrz prowadziły schody na wierzchołek, a co 100 stóp znajdował się zewnątrz balkon. Wieża runęła tak szczęśliwie, że nie uszkodziła sąsiednich budynków, a z ludzi również nikt nie poniósł szwanku.

* Burza. Z San Francisco donoszą: W poniedziałek szalała w mieście burza i wyrządziła szkody we wszystkich dzielnicach. Jeden robotnik zginął, kilku odniosło rany. Port doznał znacznych uszkodzeń.

Notatki literacko-artystyczne.

Z opery. Wczorajsze przedstawienie „Lohengrina“ w teatrze miejskim wypadło bardzo artystycznie i starannie. Słabszy był akt pierwszy. Wielki sukces odnieśli pp.: Bandrowski w partyi tytułowej, Bohuss (Elza), Oleska (Ortruda). Równie artystycznie śpiewali pp.: Ludwig (hr. Telzamund), Mossoczy w roli króla Henryka Ptasznika i Okoński (Herold). Obszerniejsze sprawozdanie, dla braku miejsca, odkładamy do następnego numeru *Gazety Lwowskiej.*

D. Baranowski.

Ku czci Orzeszkowej. Ruchliwa księgarnia L. Idzikowskiego w Kijowie wydała świeżo utwór fortepianowy W. Zientarskiego p. t. „Ad Astra“. Jest to wiązanka jubileuszowa, napisana na tematy swojskie i litewskie, a złożona w hołdzie znakomitej artystce.

P. Janina Korolewicz-Waydowa, po sukcesach w operze londyńskiej, rozpoczęła szereg gościnnych występów w Kijowie, przyjmowana owacyjnie w przepełnionym zawsze po brzegi teatrze.

»Królowa Tatr«, której przedstawienie, zapowiedziane na poniedziałek, budzi niezwykłe zajęcie, jest sztuką o dziewięciu odsłonach. Mimo to będą tylko trzy przerwy, albowiem zmiana dekoracyj będzie się odbywała przeważnie w oczach widzów.

W sztuce są trzy balety: 1. taniec świętojańskich robaczków: 2. taniec kwiatów leśnych i 3. taniec szczytów gór. Układem i przygotowaniem tych tańców kierują lwowscy baletmistrze pp. Sachs i Trojanowski.

»Polnische Post« nr. 12 (Wiedeń) poświęciła artykuł wstępny omówieniu wywodów delegata dr. Kozłowskiego w sprawie polityki antipolskiej Prus. Następnie rozprawia się energicznie z dr. Burckhardem, który pisząc o sprawie „oddłużenia“ urzędników, poczynił ironiczne zastrzeżenie co do Galicyi. Poseł tyrolski do Rady państwa Schraffl wykazuje, że w nowej Izbie poselskiej Niemcy i Polacy muszą iść razem, jako narody, broniące swego politycznego stanu posiadania. Dr. Henryk Monat pisze o artystach polskich na wystawach wiedeńskich. List czeski porównywa cnoty polityczne reprezentacyi parlamentarnej polskiej z błędami politycznymi stronnictw czeskich. Artykuł ekonomiczny jest poświęcony Zakładowi kredytowemu (Credit-Anstalt) w Wiedniu i jego stosunkom z przemysłem naftowym w Galicyi. Prócz innych, zwykłych rubryk, w odcinku przekład utworów Tetmajera.

W koncercie galicyjskiego Towarzystwa muzycznego (I. za rok 1906/7), wykona orkiestra Towarzystwa Beethovena uwerturę Leonorę (nr. 3) i Beethovena Symfonię pastoralną. — Koncert odbędzie się 19 grudnia b. r. w sali Domu narodnego. — Solistą wieczoru będzie pianista p. Bronisław Wolfsthal.

Repertoar Teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w piątek, po raz drugi „Bakarat“, sztuka w 3 aktach z francuskiego Henryka Bernsteina, tłumaczył Jarosław Pieniążek.

W sobotę o g. pół do 4 po południu, dla młodzieży szkolnej, po raz piąty „Bolesław Śmiały“, dramat w 3 aktach Stanisława Wyspiańskiego.

W sobotę o godzinie pół do ósmej wieczorem, po raz pierwszy w bieżącym sezonie „Faust“, opera w 5 aktach Gounoda, występ Antoniego Krzemińskiego, artysty opery warszawskiej, w partyi tytułowej.

W niedzielę o godzinie pół do czwartej po południu „Dom waryatów“, krotochwila w 3 aktach K. Laufsa.

W niedzielę o godzinie siódmej wieczorem „Tannhäuser“, opera w 3 aktach R. Wagnera. Gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego i Ireny Bohuss.

W poniedziałek, na dochód „Towarzystwa dziennikarzy polskich“, po raz pierwszy „Królowa Tatr“, fantastyczne widowisko ze śpiewami i tańcami w 5 aktach (9 odsłonach), napisał A. Walewski. Nowa wystawa.

We wtorek, po raz drugi, „Królowa Tatr“, fantastyczne widowisko ze śpiewami i tańcami w 5 aktach (9 odsłonach), napisał A. Walewski.

We środę, po raz trzeci, „Królowa Tatr“, fantastyczne widowisko ze śpiewami i tańcami w 5 aktach (9 odsłonach), napisał A. Walewski.

We czwartek po raz pierwszy „Ewangelimann“, opera w 3 aktach Wilhelma Kienzla, przekład Aleksandra Bandrowskiego. Gościnny występ p. Aleksandra Bandrowskiego.

NAGRODY NOBLA.

Przyznanie nagród Nobla staje się corocznie wypadkiem dnia, oczekiwanym przez wszystkich z największem zainteresowaniem. Prasa europejska zajmuje się żywo kandydatami do tej nagrody, która rozbudza najszlachetniejsze współzawodnictwo na polu sztuki i wiedzy, wyróżniając corocznie mężów najbardziej zasłużonych, godnych tego zaszczytu, jaki związany jest z celami fundacyi Nobla.

Rozdanie nagród nastąpiło, jak zwykle, w Chrystyanii (nagroda pokoju) i w Sztokholmie. Przypadły one w udziale: włoskiemu poecie Jozuemu Carducciemu (nagroda literacka), Józefowi Janowi Thomsonowi (nagroda fizyki), Henrykowi Moissanowi (nagroda chemii), nagrodę medyczny rozdzielono zaś po połowie pomiędzy Ramona y Cajala i Kamila Golgi. Wyróżniono więc: Anglika, Francuza, dwóch Włochów i Hiszpana.

Nagrodę pokoju, rozdzielaną przez parlament norweski przyznano jednogłośnie prezydentowi Stanów Zjednoczonych Roosveltowi. Wręczenie tej nagrody odbyło się w sposób nader uroczysty. Roosevelta zastępował poseł amerykański. Odpowiadając na

przemowę prezydenta parlamentu, podnoszącego zasługi Roosevelta położone w doprowadzeniu do skutku pokoju rossyjsko-japońskiego, oświadczył ów dyplomata, że otrzymał od Roosevelta telegram z podziękowaniem za to odznaczenie w imieniu własnem, a przedewszystkiem w imieniu Stanów Zjednoczonych, gdyż tylko jako przedstawiciel swego narodu mógł się przyczynić do zażegnania wojny. Roosevelt zawiadomił również, że nagrodę swą użyje na utworzenie stałego komitetu przemysłowego w Waszyngtonie.

Szeregiem dalszych przemówień zakończyła się ta uroczystość, która odbyła się równocześnie z rozdaniem reszty nagród Nobla w Sztokholmie. Tam znów w przepysznej sali tronowej sędziwy król szwedzki wręczył osobiście nagrody Thomsonowi, Moissanowi, Golgiemu i Cayalowi. Carducciego zastępował w tej ceremonii poseł włoski przy dworze szwedzkim.

Tegoroczna nagroda wynosiła 140.480 franków.

A teraz słów kilka o odznaczonych.

Anglik Józef Jan Thomson jest profesorem Uniwersytetu w Cambridger i prezydentem naukowego Stowarzyszenia „Philosophycal Society". Urodzony d. 18 grudnia 1857, od wczesnej młodości oddał się studyom poważnym nad fizyką. Główne i doniosłe jego prace obejmują badania nad przewodzeniem elektryczności przez gazy, i promieniami katodalnymi i studya nad materyą.

Nagrodę chemii otrzymał Francuz Henryk Moissan. Liczy on obecnie 54 lat, zajmując stanowisko profesora chemii Uniwersytetu paryskiego. Ogłosił on szereg prac o połączeniach chromu i sinku, o karbidach i sylicydach. Szczególnie interesujące są doświadczenia jego chemiczne w piecach elektrycznych przy najwyższych temperaturach. W czasie tych studyów udało się Moissanowi wytworzyć w r. 1893 kilka małych, sztucznych brylantów.

Kamil Golgi, odznaczony połową nagrody medycyny, urodził się 7 lipca 1844 w Corteno. Jest profesorem patologii ogólnej w Padwie. Jego specyalnością są znów badania zmian naczyń limfatycznych w mózgu, szpiku kości i studya nad składem krwi.

Drugą połowę nagrody medycyny przyznano profesorowi histyologii przy Uniwersytecie madryckim p. Santiago Ramon y Cayal. Urodzony w roku 1852 w Petilli (Aragonia) wsławił się dziełami o anatomii patologicznej i ogólnej, z których Nauka o tkankach cieszyła się największą wziętością i uznaniem.

Uwieńczenie literacką nagrodą Nobla sędziwego poety włoskiego Carducciego, powitała prasa europejska z najżywszem zadowoleniem.

Jozue Carducci urodził się d. 27 lipca 1835 w Val di Castello, niedaleko Carrary. Młodość wypełniły mu niezwykle wszechstronne studya filologiczne, historyczne i literackie, które pomogły mu wnet do zajęcia wybitnego stanowiska w literaturze włoskiej. Nieokiełzany temperament poety, który wybuchał, jak lawa, w ognistej jego twórczości, burzącej z nieopatrznością młodości wszystko, co przetrwało wieki i wieki jeszcze trwać będzie, wpływało ujemnie na rozwój talentu Carducciego. Po latach burzy i gromów stanął on dopiero na tej wyżynie, która dała mu stanowisko pierwszego poety Włoch, jednego z największych poetów Europy.

Pierwsze zbiory utworów Carducciego („Rime" i w. i.) przeszły bez wrażenia; z Prometejską, chociaż zdrożną siłą napisany wiersz „Inno a Satana!" wstrząsnął dopiero Włochy do głębi, budząc podziw śmiałością pomysłu, wielkością słowa, które spiżową zajęczało mocą.

„Nuove Poesie" i „Odi barbare" czytano już z zajęciem, rozmiłowując się zwolna w muzie Carducciego, która o złociste, najczystsze struny potrącać poczęła.

W miarę przebytych doświadczeń i lat dogasał ów wulkan nienawiści, jaki płonął w duszy poety, nieuznania wszelkiej władzy kościelnej i świeckiej. Z zaciekłego republikanina wyłaniać się począł pisarz i artysta patrzący głębiej i jaśniej w przyszłość swego narodu. Aż w końcu doszło do tego, że to samo pióro, które rzucało gromy na królów i możnych, rozbłysło teraz w przepięknej odzie „Alla regina d'Italia", napisanej na cześć królowej Małgorzaty....

Spoglądając na całokształt twórczości Carducciego, nazwać go można poetą zmartwychpowstałej Italii, strażnikiem najpiękniejszych jej ideałów: miłości ojczyzny, piękna i siły.

Ku schyłku życia posypały się nań zaszczyty i laury. Carducci był do niedawna profesorem Uniwersytetu bolońskiego, a jest obecnie członkiem senatu, kawalerem wielu orderów, państwo wypłaca mu nadto pensyę honorową, która osładza jego starość i podtrzymuje siły, stargane w usługach poezyi i nauki.

OSTATNIA POCZTA.

Na najbliższej sesyi Sejmu dolnoaustryackiego wniesie Rząd ustawę, ustanawiającą drugiego zastępcę marszałka krajowego. *Ponieważ pierwszy należy do większości Sejmu, drugi będzie wzięty z mniejszości.*

Sejm węgierski przyjął wczoraj resztę tytułów budżetu ministerstwa rolnictwa i przystąpił do obrad nad budżetem ministerstwa oświaty.

Korespondent petersburski *Kuryera Warszawskiego* donosi, że wiceminister spraw wewnętrznych, Krizanowskij, przedstawił Stołypinowi projekt odroczenia Dumy państwowej.

Ks. Meszczerskij donosi w *Graždaninie,* że w sferach wyższych zdecydowano się ostatecznie na utworzenie odpowiedzialnego wobec Dumy gabinetu ministrów.

Według doniesień *Rusk. Słowa*, w ministerstwie spraw wewnętrznych spodziewane są ważne zmiany. Prezes gabinetu, Stołypin, zrzeka się stanowczo stanowiska kierownika tego ministerstwa na rzecz swego pomocnika, Krizanowskiego.

Korespondent paryski tegoż dziennika telegrafuje, że przebywający obecnie w Paryżu bankier berliński, Mendelsohn, prowadzi w tej chwili kolosalną grę na zwyżkę papierami rossyjskimi, skupując je na giełdzie w ogromnych ilościach. Ma to na celu przygotowanie gruntu dla nowej wielkiej pożyczki zewnętrznej Rossyi.

Organa partyi monarchistów są wielce niezadowolone z ukazu o wspólnocie. Tak naprzykład *Kołokoł* z tego powodu pisze: „Na Rossyę spadło ogromne nieszczęście. Zadano cios ostatniemu związanemu z ziemią stanowi, znosi się włościaństwo, zamiast którego będziemy mieli nową klasę drobnych obywateli i wielomilionową masę bezrolną. To jest prawdziwa klęska, która grozi Rossyi nieszczęściami i gorszemi, niż wszystkie muromcewsko-aładjinowskie „konstytucye" i hercensteinowskie „iluminacye". Kancelarye petersburskie uchwaliły tę reformę „z lekkiem sercem", nie czekały nawet na to rządowe przedstawicielstwo narodowe, które mamy dzięki łaskawości i twórczości politycznej pp. Bułygina i Wittego, a uchwaliły reformę pokryjomu. Na nieszczęście ta reforma nie należy do takich, które można później poprawić".

O przebiegu walki kościelnej we Francyi telegrafują z Paryża: Z polecenia ministra spraw zagranicznych, p. Pichon, udał się dyrektor ministerstwa spraw zagranicznych Gavary do sędziego śledczego Ducasse, który otrzymał polecenie zbadania papierów skonfiskowanych w byłej nuncyaturze i zawiadomił go, że wszystkie akty, odnoszące się do czasu przed zerwaniem dyplomatycznych stosunków z Watykanem, doznają ochrony dyplomatycznej. Akty te będą odesłane do ministerstwa spraw zagranicznych, a ono odda je Watykanowi.

Jak słychać, Papież ofiarował kardynałowi arcybiskupowi ks. Richardowi budynek byłej nuncyatury jako rezydencyę, kardynał jednak na razie zamieszkał w ofiarowanem mu przez deput. Denys-Cochin mieszkaniu.

W kilku miastach prowincyonalnych opróżniono wczoraj seminarya duchowne.

Wczoraj złożono dla dwóch paryskich kościołów wymagane przez rząd oświadczenie. Natomiast w 66 kościołach paryskich, na ogólną liczbę 71, spisano protokół.

Do *Times* donoszą z Hankau, że rozruchy w prowincyi Hunan przybierają coraz groźniejszy charakter. Słychać, że powstańcy, których dążenia zwracają się przeciw panującej dynastyi, posiadają kilka tysięcy ludzi dobrze uzbrojonych. Wicekról wysłał przeciw nim oddział 2.000 żołnierzy, po europejsku wyćwiczonych, i 6 armat.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Delegacye.

Budapeszt, 14 grudnia. Komisya budżetowa austryackiej Delegacyi obradowała dziś przed południem nad *extraordinarium* wojskowem.

Sprawozdawca del. Kozłowski zagaił dyskusyę, poczem del. Steiner wskazał na wzrost wydatków wojskowych i oświadczył, że dla ludności jest rzeczą obojętną, czy wzrasta zapotrzebowanie zwyczajne, czy nadzwyczajne, bo to jednakowo daje się jej odczuwać. Wystosował szereg zapytań do P. Ministra wojny i wyraził zapatrywanie, że jednorazowe wydatki należą do *ordinarium*, a nie do *extraordinarium.*

Del. Dulęba omawiał kwestyę rejonów fortecznych i rewersów demolacyjnych.

Przemawiali następnie del. Sylvester i Dobernigg, poczem P. Minister Schönaich i szef sekcyi Okrugic dawali wyjaśnienia.

Po końcowym wywodzie sprawozdawcy, przystąpiono do dyskusyi szczegółowej i przyjęto *extraordinarium* bez zmiany.

Obrady nad wnioskiem pp. Kramarza i Steina w sprawie zapraszania austryackich PP. Ministrów na posiedzenia delegacyjne odroczono na czas po Nowym Roku i posiedzenie zamknięto.

Kraków, 14 grudnia. *(Tel. pr.) Głos Narodu* donosi: Wczoraj dokonano zamachu na p. Zdanowskiego, zecera, pracującego w drukarni *Głosu Narodu.* Gdy p. Zdanowski wchodził do sieni domu, w którym mieszka, przy ul. Wielopole, zaczajony opryszek rzucił się na niego i uderzył go żelaznym prętem dwukrotnie w głowę. Jak silne było uderzenie, świadczy o tem fakt, że p. Zdanowski od razu krwią się zalał i ma głębokie rany na czaszce, chociaż miał na głowie grubą wełnianą czapkę.

Okaleczenie p. Zdanowskiego zostało uznane przez lekarza za ciężkie. Gojenie się ran potrwa, według orzeczenia lekarskiego, co najmniej trzy tygodnie.

Wiedeń, 14 grudnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan zamianował radcę Dworu w galicyjskiem Namiestnictwie, Wacława Zaleskiego, szefem sekcyi w Ministerstwie rolnictwa.

Wiedeń, 14 grudnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał starszemu radcy skarbu i naczelnikowi Administracyi podatków we Lwowie, Aloizemu Sonnenwendowi, z okazyi przeniesienia go na własne żądanie w stały stan spoczynku, tytuł radcy Dworu.

Gliwice, 14 grudnia. Sąd krajowy odrzucił zażalenie kolportera Piecha z Zabrza przeciw uchwale sądu w Zabrzu, odbierającej mu prawo do wychowywania swych dwojga dzieci z powodu strejku szkolnego.

Berlin, 14 grudnia. *National Ztg* donosi, że jest w możności podać do wiadomości następujący fakt z nieogłoszonej dotąd części pamiętników ks. Hohenlohego:

Notatka w dzienniku Hohenlohego, pozostająca w łączności z zapiskami o przedłożeniu wojskowem z r. 1893, stwierdza, że Papież Leon XIII pragnął otrzymać od cesarza Wilhelma podarek pieniężny w sumie 500.000 franków. Ks Hohenlohe, zapytany o swe zdanie, oświadczył się za tem, by tej sumy udzielono Papieżowi, radził jednakże, aby na razie tylko zapowiedzieć swą zgodę, a pieniądze wręczyć dopiero po przyjęciu przedłożenia wojskowego. Na razie miałby gen. Loe wręczyć Papieżowi drogi kamień.

Berlin, 14 grudnia. Prasa tutejsza omawia rozwiązanie parlamentu. Z głosów prasy wynika na ogół zadowolenie, że rząd położył kres panowaniu centrum.

National Zeitung winszuje ks. Buelowowi jego silnego stanowiska.

Vorwärts pisze: Lud nie pozostanie dłużnym odpowiedzi na usiłowanie rządu podeptania opozycyi w sprawie kolonialnej. Ale i stronnictwa burżuazyjne otrzymają należytą pamiątkę, przedewszystkiem centrum.

Kreuz Zeitung daje wyraz nadziei, że ostatecznie będą mogły nastać jasne stosunki.

Post wzywa cały naród niemiecki na szańce ku obronie „świętych dóbr",

Deutsche Tageszeitung pisze: Rząd ostatecznie dowiódł, że umie rozwinąć energię, gdy chodzi o interesy narodowe.

Germania powiada: Centrum zdoła wziąć na siebie odpowiedzialność za swe stanowisko. Nie chciało ono wydać na łup kolonij. Obstawało przy tem, aby rząd okazał silną wolę położenia kresu marnotrawieniu pieniędzy i ludzi.

Berlin, 14 grudnia. *(B. Wolffa).* Specyalny numer „Korespondencyi statystycznej" donosi, że żniwa tegoroczne w Prusach we wszystkich rodzajach zbóż dały plon 10-kroć przewyższający średnią cyfrę zbiorów. Zwłaszcza pomyślnie wypadły zbiory siana i owsa.

Teheran, 14 grudnia. *(B. Reutera).* Stan zdrowia szacha był wczoraj znacznie gorszy. Szach był przez pewien czas nieprzytomny.

Walka kościelna we Francyi.

Paryż, 14 grudnia. *(Agencya Havasa).* Aby wystąpić przeciw stanowisku Stolicy Apostolskiej, zamierza rząd wnieść w parlamencie projekt ustawy, który ma ostatecznie uregulować stanowisko Kościoła i dać mu możność wykonywania kultu zgodnie z obowiązującymi przepisami. Kościół nie będzie korzystał już z udogodnień ustawy z r. 1905. Własność kościelna oddana będzie gminom pod warunkiem, że dalej będą pielęgnowały wyznanie. Postępowanie karne przeciw biskupom, którzy mają być traktowani jako zagraniczni funkcyonaryusze, będzie w danym razie przedmiotem osobnego przedłożenia.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 14 grudnia. *(Tel. pryw.). Kuryer Warszawski* otrzymał drogą listowną wiadomość z Ameryki, że list Sienkiewicza zrobił tam wielkie wrażenie. Pisma nowojorskie i inne przedrukowały go, a niemal wszystkie organa prasy amerykańskiej poświęciły mu artykuły, przejęte sympatyą dla Polaków, a nieukrywające niechęci dla Prusaków.

Warszawa, 14 grudnia. *(Tel pryw.). Gazeta Polska* dowiaduje się z wiarygodnego źródła, że przedstawiciele władz Królestwa Polskiego na naradzie nad wyłączeniem Rusi chełmskiej oświadczyli się przeciw temu projektowi. Sprawa będzie prawdopodopodobnie odłożona, z powodu braku materyału statystycznego.

Łódź, 14 grudnia. *(Tel. pryw.).* W tych dniach odbyło się posiedzenie Towarzystwa teatru polskiego. Ze sprawozdania dyrektora Czesława Jankowskiego okazuje się, że personal teatru składa się z 46 umiejętnie dobranych sił. Teatr posiada własną orkiestrę. Od d. 26 września do d. 9 b. m. grano 22 sztuk, a przedstawień było 71. W doborze sztuk kierownictwo idzie w ślad za repertuarem warszawskim.

Związek fabrykantów, w skład którego wchodzą wielkie fabryki Poznańskiego, Scheiblera, Biedermana, Knitzera i i., postanowił zamknąć fabryki na wypadek odrzucenia jego warunków przez robotników. Delegaci robotników uchwalili nie zgodzić się na te warunki.

Wczorajszej nocy zrewidowano 168 mieszkań i aresztowano 68 mężczyzn i 9 kobiet, przy których znaleziono rewolwery, proklamacye i nielegalne wydawnictwa.

Kijów, 14 grudnia. *(Pet. Ag.).* Zjazd właścicieli większych posiadłości z gubernii kijowskiej, kurskiej i charkowskiej, na którym reprezentowani byli konsumenci około miliona pudów superfosfatu, t. j. mniej więcej $1/7$ części całej ilości superfosfatu, wyrabianej w Rossyi, uchwalił na wypadek, gdyby syndykat rossyjskich fabrykantów superfosfatu nie zgodził się na zniżenie ceny, pokryć całe zapotrzebowanie za granicą. Dwie osoby wysłano zagranicę, ażeby zapoznały się z położeniem targu superfosfatu.

Odessa, 14 grudnia. Wczoraj przystąpiono napowrót do ładowania zboża na parowce zagraniczne.

Odessa, 14 grudnia. Wczoraj wieczorem 8 uzbrojonych ludzi wtargnęło do składu tytoniu firmy Ickowicz i zrabowało 200 rubli z kasy. Gdy policya zaalarmowana zbliżyła się do sklepu, rabusie rzucili bombę i zaczęli strzelać z karabinów. Zdołali oni ujść. Jeden z przechodniów został zabity, jeden sierżant policyjny i jeden strażnik zranieni.

Petersburg, 14 grudnia. *(P. A.)* W guberniach północnych, zachodnich i północnozachodnich, gdzie agitacya agrarna jeszcze mało jest rozwinięta, czynność miejscowych komisyj agrarnych, popierana przez urzędników, wysłanych tam specyalnie przez radę ministrów, czyni pokaźne postępy. Chłopi okazują wiele dla tej sprawy zainteresowania i widzą, że komisye te są środkiem do rozwiązania kwestyi agrarnej. W wielu miejscach komisye osiągnęły już poważne rezultaty. Liczne posiadłości, wystawione przez właścicieli na sprzedaż, na miejscu zostały przez chłopów nabyte. Całe dystrykty przemieniono na fermy.

Petersburg, 14 grudnia. *(P. A.)* Minister sprawiedliwości wniósł w radzie ministrów, z powodu, że prasa nadużywa wolności nadanej jej przez istniejącą ustawę prasową, projekt włączenia jeszcze jednego artykułu do ustawy, mocą którego pochwalanie czynów zbrodniczych słowem i pismem pociągać ma za sobą karę więzienia do 8 miesięcy, lub też areszt do 3 miesięcy, oraz grzywnę do 300 rubli.

Ryga, 14 grudnia. *(Pet. Ag.).* Komisya dla reform w gubernii ryskiej postanowiła zaproponować zniesienie przywilejów wielkiej własności co do gorzelń, browarów i polowania na gruntach chłopskich, bez wynagrodzenia właścicieli.

Jekaterynosław, 14 grudnia. *(Tel. pryw.).* Z osób, sądzonych z powodu zbrojnego napadu na stacyę Aleksandrowsk, 8 skazano na śmierć, 19 uwolniono, resztę skazano na bezterminowe ciężkie roboty.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 14 grudnia 1906.

Hotel George'a.

PP Z. Tarnawski, z Dzikowa, H. Potworowski z Ratczy, Z. Mochnacki z Toustego.

Hotel Europejski.

PP. Z. Wolfarth z Demnii, S. Żuk Skarszewski z Żukowa, H. Wielowiejski dr. z Olejowa S. Białoskórski z Staja, A. Szczurowski z Stryhaniec.

Hotel Imperial.

P. S. Wołkowicki z Dyniowa.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 14 grudnia 1906.

	płacą		żądają	
	walutą koron.			
	K	h	K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	565		574	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	160	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.) . .	579	—	586	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińsktego po 500 kor. .	300	—	400	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	110	30	111	—
„ „ „ $4^1/_2$% „ los w 50 l.	100	50	101	20
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	97	30	98	—
„ kraj. $4^1/_2$% „ los w 51 l.	100	70	101	40
„ „ 4% „ los w 57 l.	97	70	98	40
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	98	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w $41^1/_2$ lat	98	80	—	—
4% los. w 56 lat	97	90	98	60
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	-	99	70
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	—	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ $4^1/_2$% (3 em.)	100	70	101	40
„ „ „ 4% (4 em.)	97	20	97	90
Kol. lokalne dtto 4%	97	30	98	—
Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893	98	—	98	70
Pożyczka m. Lwowa 4%	96		96	70
„ „ „ 4 konwen	98	10	98	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł 20 (40 kor.)	86		94	
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych .	249		251	50
100 rubli rossyjskich papierowych	252	50	254	50
100 marek niemieckich	117	30	117	90

(II–III: bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 12 grudnia 1906.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	99·25	99·45
styczeń lipiec	99·15	99·35
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	100·20	100·40
kwiecień-październik	100·30	100·50
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	157·20	159·40
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr. . .	218·—	224·—
„ „ 1864 po 100 zł.	269·50	272·50
„ „ 1864 po 50 zł.	269·50	272·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	291·25	292·25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117.55	117·75
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	99·15	99·35
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·25	100·25
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr. . .	117·50	118·50
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5^3/_4$ pr. (ostemp. akcye)	462·—	463·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5^1/_4$ pr.	123·95	124·85
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 4 pr.	99·35	100·35
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	99·35	100·35
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·—	107.—
w złocie za 200 zł. 5 pr. . . .	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·45	100·45
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·50	100·50
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·10	100·10
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr. .	99·40	100·40
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr	99·20	100·20
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr. . . .	117·25	118·25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej)		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr. .	95·95	96·15
Węg. obl. pr. regul. Cisy 4% . . .	154·25	156·25
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	203·75	208·75
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	203·—	206·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	96·—	97·20
Węgier za 100 zł. 4 pr.	96·25	97·25
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105·—	106·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor 4 pr . . .	97·20	98·20
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·70	102·70
Gal. poż. kr. z r. 1893 4 pr.	97·55	98·55
„ obl. prop. „ 1889 4 pr.	99·—	100·—
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	96·—	97·—
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	101·—	110·80
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	161·90	162·90
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. $4^1/_2$ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	98·75	99·50
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	277·50	287·50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	287·50	297·50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	102·25	103·25
„ „ „ „ los 4 pr.	99·25	100·25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	111·—
„ „ „ „ los 50 l. $4^1/_2$ pr. . .	100·45	101·45
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr. . .	97·40	98·40
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97·60	98·60
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98·50	99·—
„ „ „ „ 4 pr. stare . .	98·50	99·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. $4^1/_2$ pr. $51^1/_2$ lat zwrotne . . .	100·70	101·70
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat $4^1/_2$ pr.	101·—	101·70
Banku kr. losy $57^1/_2$ l. za 200 k. 4 pr.	97·—	98·—
Austro-węg. banku 50 4 pr. . . .	99·35	100·30
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	99·85	100·85
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	115·60	116·60
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115·75	116·75
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	99·55	100·55
„ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·—	100·70
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100·05	101·05
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr	100 —	101·—
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	91·30	92·30
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·35	100·35
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	103 —	103·70
„ „ „ 1890 za 200 zł. 4 pr.	99·65	100·65
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. . .	22·50	24·50
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	454·50	464·50
Clary 40 zł. m. k.	143·—	148·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł. .	79·—	87·—
Losy miasta Krakowa 20 zł. . . .	90·—	96 —
Pożyczka miasta Lublany 20 zł . .	60 —	65·—
Palfy 40 zł. m. k.	173·—	183·—
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. . .	48 —	50 —
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. . .	28·90	30·90
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł. .	54·—	60·—
Salma 40 zł. mk.	195·—	204·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł. .	72·—	78·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor. . . .	319 —	319·50
Peszt. Banku handl. 500 zł. . . .	3265 —	3270·—
Zakł. kred. dla handlu i przem .	690·25	691·25
Węg. Banku kredyt. 200 zł. . . .	829·25	830·25
Dolno austr. tow. esk. 400 kor. . .	597 —	603 —
Galic. banku hip. 200 zł.	569·50	570·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	— —	160·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	462·20	463·40
„ Austro-węg. 1400 k.	1775 —	1785 —
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	574·50	575
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·—	245·60
Zivnosteńska banka 100 zł. . . .	242·50	243·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł. .	—·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	432·—	440·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5670·—	5700 —
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	411·—	421·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. . .	578 —	580 —
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł. .	392·—	400·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1044 —	1048 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	752·—	757·50
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	664·—	656·10
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	626·25	627·25
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2694·—	2704·—
Schodnicy 500 kor.	623 —	625·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	428 —	431 —
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł. . .	291 —	293·50
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr. . .	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr. .	240·90	241·10
Paryż za 100 franków	$95·42^1/_2$	95·55
Petersburg za 100 rubli $5^1/_2$ pr.	— —	— —
Niemieckie banki	$117·57^1/_2$	$117·72^1/_2$
Włoskie banki	95·55	95·75
Francuskie banki	—·—	— —
Szwajcarskie banki	$95·42^1/_2$	$95·57^1/_2$
O. WALUTY.		
Dukat cesarski.	11·35	11·40
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	— —
20-frankówka	19·11	19·13
20-markówka	23·50	23·58
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	$117·52^1/_2$	$117·72^1/_2$
Włoskie banknoty za 100 lir. .	95·60	95·90
Ruble	$2·53^1/_4$	$2·54^1/_4$

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 91.706/906 (9806 2—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli wodnych regulacyjnych na rzece Rabie pod Damienicami-Proszówkami w klm. 21.600—24.260 zatwierdzonych przez krajową komisyę dla regulacyi rzek w Galicyi uchwałą z 17 lipca 1906 w myśl ustawy z 18 września 1901 dz. u. kr. Nr. 103, wykonać się mających w latach 1907, 1908, 1909, odbędzie się 4 stycznia 1907 o godzinie 12 w południe rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Raby w Bochni.

Ilość w powyższym okresie czasu potrzebnych materyałów faszynowych wynosi około

7.000 m³ faszyn wiklowych,
14.000 „ „ lasowych,
218.000 sztuk kołków faszynowych,
550 „ wiązek witek wiklowych.

Wyżej podane ilości materyałów faszynowych o wartości fiskalnej 48.360 kor., których dostawa do budowy ma być uskuteczniona częściowo w terminach wyznaczyć się mających przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi rzeki Raby w Bochni mogą być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20% zwiększone lub zmniejszone, przedsiębiorca jednak obowiązany do tego zastosować się i nie może w razie zwiększenia dostawy żądać wyższej ceny za materyały w większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyj do skarbu państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i ceny jednostkowe można przejrzeć w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie, gdzie także do godziny 12 w południe w oznaczonym dniu rozprawy mają być wnoszone oferty sporządzone według przepisanego wzoru zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i w wadyum w kwocie 1000 kor. w gotówce lub pupilarnych papierach wartościowych.

W ofercie ma być podany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy wyrażony cyframi i słowami.

Oferty wniesione po rozpoczęciu rozprawy lub terminie nie będą wcale przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie albo niezaopatrzone znaczkiem stemplowym lub wadyum, nie sporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, zawierające różnoraki opust z cen fiskalnych różnych materyałów lub zaopatrzone dopiskami, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 7 grudnia 1906.

(Wzór oferty).

Oferta

mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję (jemy) się w ciągu lat 1907, 1908 i 1909 dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi rzeki Raby w Bochni wyznaczyć się mających materyały faszynowe tj. faszyny wiklowe, lasowe wiązki witek wiklowych i kołki faszynowe do budowli regulacyjnych na rzece Rabie pod Damienicami - Proszówkami w ilościach i pod warunkami podanymi w obwieszczeniu z opustem . . . . . . (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki dostawy znam (znamy) dokładnie i poddaję (jemy) się im bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Jako wadyum składam (my) . . . .

. . . .

W Bochni . . . . . 1907.

Podpis
miejsce zamieszkania

L. 91.706/VII. c. (9806 2—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli wodnych regulacyjnych na rzece Rabie pod Brzezową-Brzączowicami w klm. 61.620—63.600 zatwierdzonych przez krajową komisyę dla regulacyi rzek w Galicyi uchwałą z 17 lipca 1906 r. w myśl ustawy z 18 września 1901 Dz. u. kr. Nr. 103, wykonać się mających w latach 1907 i 1908 odbędzie się 11 stycznia 1907 o godzinie 12 w południe rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Raby w Bochni.

Ilość w powyższym okresie czasu potrzebnych materyałów faszynowych wynosi około

300 m³ faszyn wiklowych,
600 m³ „ lasowych,
4000 szt. kołków faszynowych,
15 szt. wiązek witek wiklowych,
8000 szt. pali plotkowych.

Wyżej podane ilości materyałów faszynowych o wartości fiskalnej 2600 kor., których dostawa do budowy ma być uskuteczniona częściowo w terminach wyznaczyć się mających przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi rzeki Raby w Bochni, mogą być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20% zwiększone lub zmniejszone, przedsiębiorca jednak obowiązany do tego stosować się i nie może w razie zwiększenia dostawy żądać wyższej ceny za m taryały w większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyj do skarbu państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i ceny jednostkowe można przejrzeć w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie, gdzie także do godziny 12 w południe w oznaczonym dniu rozprawy mają być wnoszone oferty sporządzone według przepisanego wzoru, zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i w wadyum w kwocie 100 kor. w gotówce lub pupilarnych papierach wartościowych.

W ofercie ma być podany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy wyrażony cyframi i słowami.

Oferty wniesione po rozpoczęciu rozprawy lub terminie nie będą wcale przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo niezaopatrzone znaczkiem stemplowym lub wadyum, nie sporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, zawierające różnoraki opust z cen fiskalnych różnych materyałów lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 7 grudnia 1906.

(Wzór oferty).

Oferta

mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję (jemy) się w ciągu lat 1907 i 1908 dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi rzeki Raby w Bochni wyznaczyć się mających materyały faszynowe tj. faszyny wiklowe, lasowe, wiązki witek wiklowych, kołki faszynowe i płotkowe do budowli regulacyjnych na rzece Rabie, pod Brzezową-Brzączowicami w ilościach i pod warunkawi podanymi w obwieszczeniu z opustem . . . . (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki dostawy znam (znamy) dokładnie i poddaję (jemy) się im bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Jako wadyum składam (damy) . . . .

W Bochni . . . . . . 1907.

Podpis

Miejsce zamieszkania.

L. cz. E. 699/6 (16) (9702 3—3)

Dnia 27 lutego 1907 o godzinie 8 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 w Monasterzyskach licytacya połowy ciała hipotecznego whl. 502 gm. kat. Monasterzyska, składającego się z parc. bud. 400, 401, 402 i parc gr. 185, 186, 187, 188, 189, 190, 191, 192, 516, 517, 518/1, 518/2, 518/3, 518/4, 518/5, 518/6, 745/1, 746, 747, 862, 909, z których parcele budowlane i 8 pierwszych parcel gruntowych są zabudowane, zresztą stanowiących grunta uprawne wraz z przynależnościami, składając mi się z browaru, lodowni, piwnic, mieszkań i zabudowań gospodarskich.

Połowa nieruchomości, wystawionej na licytacyę, jest ocenioną na 36.944 koron, przynależności zaś na 35.726 koron.

Najniższa cena za pb. 400, 401, 402 i pgr. 185 i 192 wynosi 5.722 kor. za połowę browaru i innych budynków 16.384 kor. 50 hal., za połowę urządzenia browaru 785 koron 67 hal., za parc. gr. 516, 517, 518/1, 518/2, 518/3, 518/4, 518/5, 518/6, 8628 i 909 — 17.073 kor. 83 hal., razem najniższa cena wywołania wynosi 39.965 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Monasterzyska, dnia 26 listopada 1906.

(9858 2—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w sobotę po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 17 grudnia 1906 od 10 do 12 godz.: urządzenie restauracyi, naczynie, towary korzenne, ubrania męskie i meble.

Wtorek 18 grudnia 1906 od 10 do 12 godz.: meble, kasa, pianino.

Środa 19 grudnia 1906 od 10 do 12 godz.: fortepian, meble, maszyna do robienia pończoch.

Czwartek 20 grudnia 1906 od 10 do 12 godz.: towary korzenne, książki, obuwie i maszyny różne.

Piątek 21 grudnia 1906 od 10 do 12 godz.: fortepian, obrazy, dywany, leksikon i skrzypce.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 10 grudnia 1906.

L. cz. E. 49/6 (27) (9795 3—3)

Zastanowienie postępowania licytacyjnego.

Wprowadzone na wniosek Filipa Schaffa i tow. postępowanie licytacyjne co do realności obj. whl. 860 ks. gr. gm. Zadwórze Antoniego Stoczek i Ernestyna Kreisel zam. Stanek własnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Gliniany, dnia 30 października 1906.

L. cz. E. 567/6 (6) (9071 1—3)

Na żądanie dr. Stanisława Kwiatkowskiego, zastąpionego przez adw. dr. Piątkiewicza w Zborowie, odbędzie się dnia 31go grudnia 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5, licytacya realności obj. lwh. 1319 ks. gr. gminy Krasne, składającej się z pgr. lkat. 1851/1, 1851/2, 1851/3, 1851/4, 1851/5, 595/1, 995/4, 595/30, oraz realności obj. whl. 1332 ks. gr. gm. Krasne, składającej się z pgr. lkat. 589/1, 591/4 i 595/3.

Nieruchomości, a to 1. realność obj. whl. 1319 i 2. realność obj. whl. 1332 ks. gr. gm. Krasne wystawione na licytacyę, są ocenione ad 1. na 186 kor. 670 kor., ad 2. na 45.170 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1. 124.446 kor. 68 h., ad 2. 30.113 koron 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Każda realność zostanie osobno sprzedaną.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości, nie mogłyby być już skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Grzymałów, dnia 24 listopada 1906.

L. cz. E. 752/6 (13) (9881)

Na żądanie Johanki Biszko, 2-o Migus, włościanki z Tarnoszyna, w celu zniesienia współwłasności, odbędzie się dnia 28 grudnia 1906 o godz. 9 przed południem w sądzie tutejszym w biurze Nr. 3, licytacya realności whl. 16 gminy kat. Karów, z wyjątkiem parc. gr. l. kat. 2104/3.

Cena wywołania, a zarazem najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, wynosi 4800 kor.

Wierzycielom, zabezpieczonym na realności, która ma być sprzedaną, zastrzega się ich prawa zastawu bez względu na cenę kupna.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się ustala i dokumenta odnoszące się do tej realności można przeglądać w sądzie podpisanym w biurze Nr. III. podczas godzin urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Uhnów, dnia 24 listopada 1906.

L. cz. E. 1857/6 (5) (9865)

Dnia 17 stycznia 1907 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33, licytacya 1/3 części realności whl. 111 ks. grunt. gm. kat. Jasło, położonej przy ulicy Długiej w pobliżu kościoła OO. Franciszkanów.

Nieruchomość ta w 1/3 części wystawiona na licytacyę, jest ocenioną i wartość tejże ustaloną na kwotę 1120 kor.

Najniższa cena wynosi 746 kor., 66 hal poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Jasło, dnia 5 grudnia 1906.

L. cz. E. VIII. 584/6 (8) (9827)

Dnia 7 stycznia 1907 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 6 odbędzie się licytacya realności objętej whl. 2035 ks. gr. gminy Przemyśl Zofii z Korenków Kirschingerowej wraz z przynależytościami, składającej się z komórki, studni i altanki.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 20.000 kor., przynależności zaś na 622 kor.

Najniższa cena wynosi 10311 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Przemyśl, dnia 20 listopada 1906.

L. 1380 (9808 1—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Celem wydzierżawienia prawa propinacyi, względnie czopowego — przysługującego gminie Jaryczów nowy w powiecie lwowskim — na przeciąg lat czterech, przeprowadzoną będzie w kancelaryi Urzędu gminnego w Jaryczowie nowym, publiczna licytacya dnia 18 grudnia 1906.

Licytacya odbędzie się najpierw ofertami a następnie ustnie.

Oferty wnosić można od godziny 10 rano do godziny 1 po południu w dniu 18 grudnia 1906.

Cena wywołania 8.400 kor.

Bliższe warunki dzierżawy można przeglądnąć każdego dnia w godzinach urzędowych, w biurze Urzędu gminnego w Jaryczowie nowym.

Burmistrz:

Szymon Maślukiewicz.

L. cz. E. 457/6 (6) (9873 1—3)

Na żądanie Izaka Segatla odbędzie się dnia 31 grudnia 1906 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 w Nowesiole licytacya realności whl. 507 gm. Hniliczki.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 3000 kor.

Najniższa cena wynosi 2000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowesioło, dnia 20 listopada 1906.

L. cz. E. 1500/6 (7) (9882)

Dnia 31 grudnia 1906 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. III. sądu tutejszego licytacya 11/12 części realności whl. 531 ks. gr. Uhnów-Zastawie objętych, składającej się z placu pobudowlanego i pastwiska masy spadkowej po Janie Polakowskim własnej bez przynależności.

Wartość szacunkowa 733 kor. 26 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 488 kor. 84 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samych praw i nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Uhnów, dnia 28 listopada 1906.

L. cz. E. 4030/6 (7) (9866)

W sprawie egzekucyjnej Stanisława Pańsl. Bandura 1o śl. Korszowskiej i Wiktoryi Korszowskiej o zniesienie współwłasności realności whl. 3100 ks. grunt. gminy Tarnopol odbędzie się dnia 4 stycznia 1907 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27 w Tarrobek i Maryi Parobek przeciw Marceli 1o nopolu licytacya realności whl. 3100 ks. gr. gm. Tarnopol, składającej się z parc. bud. lk. 1132 intabulowanej na rzecz Stanisława Parobek, Maryi Parobek, Marceli 1o śl. Bandura 2o śl. Korszowskiej i Wiktoryi Korszowskiej po 3/12 części.

Wartość nieruchomości wystawionej na licytacyę wynosi wedle podania stron 2000 kor.

Najniższa cena wynosi 2000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

Prawa wierzycieli hipotecznych pozostają nienaruszone bez względu na cenę kupna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnopol, dnia 15 listopada 1906.

Upadłości.

L. cz. S. 6/6 (1) (9857 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Wadowicach otworzył konkurs do majątku Władysława Woźniakiewicza, kupca w Wadowicach.

Komisarzem upadłości mianowany ck. radca sądu kraj. Izydor Reben w Wadowicach, tymczasowym zawiadowcą masy adw. Władysław Chodorowski w Wadowicach.

Audyencya do wyboru wyznaczona na dzień 19 grudnia 1906 godz. 10 przed poł. w tut. sądzie.

Wierzytelności zgłoszone być mają w tut. sądzie do dnia 7 lutego 1907 zaś audyencyę likwidacyjną wyznaczono na dzień 6 marca 1907 godz. 10 rano w tut. sądzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Wadowice, dnia 7 grudnia 1906.

L. cz. S. 5/2. (9879)

W konkursie firmy Joachim Pilzer, wniósł zarządca masy projekt rozdziału masy, rachunki z zarządu, oraz projekt przyznania mu policzonych należytości.

Natomiast krydataryusz Zygfryd Pilzer postawił wniosek na zawarcie ugody przymusowej.

Termin do wnoszenia zarzutów wyznacza się do dnia 18 grudnia 1906.

Audyencyę do rozprawy nad ewentualnymi zarzutami, projektem rozdziału masy, rachunkami z zarządu, wnioskiem przyznania zarządcy wynagrodzenia i wnioskiem na zawarcie ugody wyznacza się na dzień 21 grudnia 1906 godzina 10 rano w biurze Nr. 1, na którą wzywa się wszystkich wierzycieli.

Projekta można przejrzeć u komisarza konkursowego lub zarządcy masy.

Żywiec, dnia 11 grudnia 1906.

Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. 150,866/II. (9800 3—3)

Konkurs.

Na posady ekspedyentów przy c. k. urzędach pocztowych:

1) W Ohladowie z poborami 3 klasy 2 stopnia, ryczałtem 931 kor. rocznie na służącego i ewentualnem wynagrodzeniem 980 kor. rocznie za codzienną jazdę posłańczą do Toporowa i z powrotem.

2) W Mikołajowie obok Brodów z poborami 3 klasy 3 stopnia ryczałtem 399 kor. rocznie na służącego i ewentualnem wyna-

grodzeniem 1300 kor. rocznie za codzienną jazdę posłańczą do Szczurowiec i Uwina i z powrotem.

3) W Proszowej z poborami 3 klasy 1 stopnia i ryczałtem 399 kor. rocznie na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 20 grudnia b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 8 grudnia 1906.

L. 3032/06. (9768 3—3)

Konkurs.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę weterynarza miejskiego z roczną płacą ośmset koron (800 kor.)

Weterynarz miejski jest obowiązany nadzorować targi, oglądać bydło i mięso w rzeźni miejskiej i przeprowadzać rewizye, ile razy tego zażąda władza, oraz załatwiać sprawy biurowe z urzędem tym złączone.

Podania zaopatrzone w patent na lekarza weterynaryi, krótki życiorys i ewentualnie w świadectwo moralności oraz świadectwo zdrowia, należy wnosić na ręce Zarządu miasta najpóźniej do 31 grudnia 1906 r

Posada powyższa zostanie nadaną za kontraktem na okres 3 względnie 6 letni.

Z Zarządu miasta.

Budzanów, dnia 27 listopada 1906.

Komisarz rządowy.

L. cz. Prez. 3620 12/6 (9818 a 2—3)

K o n k u r s.

Przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie jest do obsadzenia posada radcy sądu krajowego w VII. klasie rangi.

Podania o tę lub ewentualnie przy innym sądzie kolegialnym opróżnić się mogącą równą posadę należy wnieść do Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Tarnowie do dnia 28 grudnia 1906.

Tarnów, 8 grudnia 1906.

L. 14.057. (9790 3—3)

Celem obsadzenia opróżnionej przy oddziale rachunkowym sądu krajowego wyższego w Krakowie posady praktykanta rachunkowego z adjutum rocznych 600 kor. i prawem postąpienia na adjutum 800 kor. rocznie rozpisuje się konkurs z terminem do 31 grudnia 1906.

Do uzyskania tej posady wymagane jest złożenie egzaminu ze szkół średnich.

Podania wnosić należy w drodze przepisanej do Prezydyum sądu krajowego wyższego w Krakowie.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, 8 grudnia 1906.

L. 1711/06. (9677 3—3)

Konkurs.

Gmina Bursztyn rozpisuje z powodu zgonu ś p. dr. Andrzeja Macha lekarza miejscowego, konkurs celem obsadzenia wakującej posady z płacą roczną 1000 koron.

Ubiegający się kandydaci mają wnieść podania z odnośnemi świadectwami odbytej praktyki lekarskiej na ręce Zwierzchności gminy w Bursztynie do 20 grudnia 1906.

Zwierzchność gminna.

Bursztyn, dnia 27 listopada 1906.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 49 6 (2) (9864)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd obwodowy jako Trybunał prasowy w Tarnopolu na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa orzekł, że treść artykułów, umieszczonych w czasopiśmie „Słowo żydowskie" Nr. 11 z dnia 1 grudnia 1906, wychodzącem w Tarnopolu pod napisem „List otwarty do polskiej opinii publicznej" „Wrzesnia w Tarnopolu" i „Profesorowie szpiegami", a mianowicie w ustępach od słów „Nauczyciele wręcz oświadczyli" do słów „i że tylko istnieją sami P usacy"; od słów „Szkoła średnia jest od dawien dawna silną twierdzą" do słów „dano jak zbrodniarzom czas do namysłu" i od słów „zdrowa rozumna ludzkość" do końca artykułu: „na którego czele tacy ludzie stoją", wreszcie od słów: „profesorowie szpiegami" do końca artykułu: „a mamy dużo w tej materyi do powiedzenia", zawierają znamiona występku z § 300 u. k. i przekroczenia z § 492 u. k., że zatem zarządzona przez c. k. Prokuratoryę Państwa na dniu 1 grudnia 1906 i dnia tegoż samego wykonana konfiskata tego czasopisma jako usprawiedliwiona, cały nakład ma być zniszczony, a dalsze rozpowszechnianie wzbronione.

Tarnopol, dnia 6 grudnia 1906.

Kuratele.

L. cz. V 16 6 P. V 156/6 (8) (9780 3—3)

Za marnotrawnego uznano Mikołaja Baszczuka Jana w Jasienowie.

Kuratorem jego ustanowiono Lesia Matijek Tanasija w Jasienowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V

Horodenka, dnia 6 listopada 1906.

L. cz. L. 2/6 (15) (9736 2—3)

Za marnotrawnego uznano Jana Kasicę z Woli raniżowskiej.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Chudzika w Woli raniżowskiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sokołów, dnia 22 listopada 1906.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 4804. (9627 3—3)

Obwieszczenie.

Wydział Rady powiatowej brodzkiej podaje do wiadomości opodatkowanych w powiecie, że budżet powiatowy na rok 1907 i budżeta funduszu powiatowego dróg gminnych, budowy dojazdu kolejowego, tudzież budowy drogi powiatowej Brody Załośce i budowy drogi powiatowoj Brody-Leszniów-Szczurowice wyłożono w biurze Wydziału do przejrzenia przez opodatkowanych.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Brody, dnia 3 grudnia 1906.

L. cz. C. I 320/6 (1) (9845 2—2)

Przeciw Abrahamowi i Blimie Lantin, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kamionce str. przez Abrahama Józefa Stalzberga pozew o zeznanie dokumentu zdolnego do zaintabulowania za właściciela whl. 352 gm. kat. Kamionka str.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 24 grudnia 1906.

Celem strzeżenia praw Abrahama i Blimy Lantin ustanawia się pana dr. Brodera adw. w Kamionce str. kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Abrahama i Blimę Lantin w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kamionka str., dnia 7 grudnia 1906.

L. cz. E. 457/6 (1) (9874 1—3)

Przeciw Akielynie Turczyn, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowemsiole przez Izaaka Segalla pozew o sprzedaż realności whl. 507 gminy Hniliczki.

Na podstawie pozwu rozpisano edykt hypoteczny celem sprzedaży powyż opisanej realności z terminem na 31 grudnia 1906 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw niewiadomej z miejsca pobytu Akielyny Turczyn ustanawia się pana Iwana Jarockiego w Hniliczykach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnikanie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowesioło, dnia 20 listopada 1906.

L. cz. C. II. 396/6 (6) (9878)

Przeciw nieobecnemu Leibowi Rottenbergowi, przedtem w Wiśniczu, wnieśli Samuel i Hendla małż. Rottenbergowie, obywatele w Wiśniczu skargę o zniesienie współwłasności realności lwh. 487 gm. kat. Wiśnicz miasto.

Ustna rozprawa procesowa odbędzie się dnia 18 grudnia 1906 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 5.

Ustanowiony dla strzeżenia praw nieobecnego pozwanego kuratorem p. Chaim Schwarz w Wiśniczu będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wiśnicz, dnia 8 grudnia 1906.

L. cz. Cw. 3400/6 (1) (9821)

Przeciw Leibie Rosenzweigowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu przez kasę oszczędności miasta Tarnopola pozew o 467 koron.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 30 listopada 1906 Cw. 3400/6 (1).

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Leiby Rosenzweiga ustanawia się pana adw. dr. Schmidta w Tarnopolu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie niewiadomego z miejsca pobytu w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 30 listopada 1906.

L. cz. Cw. 1469/6 (1) (9822)

Przeciw Lazarowi Teittel z Pohorylec, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Złoczowie przez Towarzystwo kredytowe w Glinianach pozew o zapłacenie sumy wekslowej 2060 koron.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty dnia 27 listopada 1906 Cw. 1469/6 (1).

Celem strzeżenia praw Lazara Teittla ustanawia się pana adwokata Rożankowskiego w Złoczowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Lazara Teittla w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 27 listopada 1906.

L. cz. C. I 312/6 (3) (9839)

Przeciw Jędrzejowi Adamskiemu z Izdebek, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu pow. w Dynowie przez Towarzystwo zaliczkowe w Dynowie pozew o 720 koron zpn.

Celem strzeżenia praw Jędrzeja Adamskiego ustanawia się pana c. k. notar. Piątkiewicza w Dynowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Jędrzeja Adamskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dynów, dnia 25 listopada 1906.

L. 840. (9860 1—3)

O g ł o s z e n i e.

Dr. Jakób Kahane wpisany został na listę Adwokatów z siedzibą w Sądowej Wiszni.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Przemyśl, dnia 11 grudnia 1906.

L. cz. Cg. I 304/6 (1) (9863 1—3)

Przeciw Apolonii Stodolak zam. Janaś i spół. której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Józefa Diamanta i sp. pozew o dopuszczenie do współposiadania realności lwh. 98 gm. Zarnowa objętej.

Na podstawie pozwu wyznaczono Ią audyencyę na dzień 20 grudnia b. r. godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Apoloni zam. Janaś, ustanawia się dr. Krogulskiego adwokata w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Apolonię Janaś w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Rzeszów, dnia 21 listopada 1906.

L. cz. C. II 296/6 (1) (9875)

Przeciw Maryi Bafia z Białego Dunajca, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowym Targu przez Józefa Włodarczyka z Klikuszowej pozew o 220 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 20 grudnia 1906 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Maryi Bafia ustanawia się pana dr. Józefa Borowicza adwokata w Nowym Targu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Maryę Bafia w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nowy Targ, dnia 30 listopada 1906.

L. cz. C. II 420 6 (1) (9869)

Przeciw Ewie z Dąbrosiów Nawrockiej z Rudy zamiecza, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiono do c. k. sądu powiatowego w Dąbrowie przez Adama Dąbrosia wyrobnika w Ponghkeepsie (półn. Ameryka) pozew o zapłatę 320 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 28 grudnia 1906 o 10 i pół godzinie rano w niżej podpisanym sądzie Nr. biura 13.

Celem strzeżenia praw Ewy Nawrockiej ustanawia się pana Franciszka Dąbrosia w Rudzie zamieczu kuratorem.

Kurator zastępować będzie Ewę Nawrocką w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Dąbrowa, dnia 3 grudnia 1906.

Spadki.

L. cz. A. 426/5 (13) (9724 3—3)

E d y k t

z wezwaniem dziedzica, którego pob[illegible] jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Wado[illegible]ach zawiadamia, że dnia 19 listopada 1905 [illegible] Barwałdzie śred. zmarł Piotr Porzycki, pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, [illegible] którem ustanawia dziedziczką Franciszk[illegible] Porzycką.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu [illegible]ranciszki P[illegible]rzyckiej nie jest znanem, przeto wzywa [illegible]ę ją, aby w przeciągu j[illegible]nego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła o[illegible]wiadczenie co do dziedziczenia, w przec[illegible]wnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnej ustanowionym kuratorem Jó[illegible]fem Błachutem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Wadowice, dnia 3 października 1906.

L. cz. A. VI. 108/6 (12) (9740 3—3)

E d y k t

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie ogłasza, że dnia 28 grudnia 1905 w Manajowie zmarła Ahafia 1 śl. Olender, 2 śl. Babij, pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem poczyniła legaty, wyczerpujące cały jej majątek i w której dla syna Mikołaja Olendra przeznaczyła gotówkę 40 kor.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Mikołaja Olendra nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem adwokatem drem Dawidem Naglerem w Zborowie ustanowionym dla nieobecnego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV.

Zborów, dnia 9 października 1906.

L. cz. A. 500 6 (9) (9763 3—3)

E d y k t

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Grybowie zawiadamia, że dnia 17 kwietnia 1906 w Grybowie zmarła Biena Gottlob, pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem ustanawia dziedziczką Rozalię Führer z Grybowa.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Biny Gottlob nie jest znane, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnej ustanowiono kuratorem pana dra Maurycego Schmala adwokata w Grybowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Grybów, dnia 30 listopada 1906.

L. cz. A. 100/6 (9) (9762 3—3)

E d y k t

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Grybowie zawiadamia, że dnia 22 lutego 1906 w Bińczarowy zmarł ks. Włodzimierz Lachowski, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Józefy Chrobaczeńskiej nie jest znanem, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnej ustanowionym kuratorem dr. Adolfem Neubergerem adwokatem w Nowym Sączu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Grybów, dnia 26 listopada 1906.

L. cz. A. 344/5 (7) (9691 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bolechowie ogłasza, że dnia 3 września 1892 w G ryni zmarła Justyna Jurewicz, pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, które uznano za kodycyl i powołano do spadku na podstawie ustawniczego porządku dziedziczenia między

innymi także Nykołę i Bazylego Hłuchan Hoszowskich.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu tychże nie jest znanem, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Józefem Stasiewicz Hoszowskim ustanowionym dla nieobecnych Nykoły i Bazylego Hłuczan Hoszowskich.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bolechów, dnia 20 sierpnia 1906.

L. cz. A .112/6 (13) (9796 3—3)

C. . Sąd powiatowy w Glinianach oznajmia, .e do spadku po Mikołaju Szajnerze, zm. .łym w Podhajczykach 3go marca 1906, p wołanym jest między innymi jako dziedzic ustawy Jan Szajner.

Gd miejsce jego pobytu jest niez .anem, wzywa ę go, by w przeciągu roku licząc od daty ego edyktu, zgłosił się w s dzie i wniósł (wiadczenie do spadku, gd ż w przeciwn m razie zostanie przewód s adkowy przep owadzonym ze zgłaszającymi się spadkobi rcami i z ustanowionym dlań kuratorem Wacława Szormona z Dworzysk.

Gliniany, dnia 18 października 19 6.

L. cz. A. III. 208/6 (7) (9784 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Podhajcach Oddział III. podaje do wiadomości, że Pawło Pokotyło zmarł dnia 2 maja 1906 w Mużyłowie i pozostawił ustne rozporządzenie ostatniej woli,

Gdy ustawowa spadkobierczyni Naścia Szpak z miejsca pobytu nie jest znaną, przeto wzywa się ją, by w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu, zgłosiła się w sądzie i wniosła oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla niej kuratorem Semkiem Szumnym z Mużyłowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Podhajce, dnia 28 września 1906.

L. cz. A. 354/6 (13) (9844 1—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Jaworowie zawiadamia, że w roku 1879 w Kurnikach zmarł Dańko Romanów vulgo Romanik bez rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Maryi Romanów nie jest znanem, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnej ustanowionym kuratorem adwokatem dr. Marynowskim.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Jaworów, dnia 25 października 1906.

Amortyzacye.

L. cz. T. 75 6 (2) (9813 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Edwarda Kordiny, jako ojca i zastępcy małoletniego Karola Kordiny, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez Karola Kordinę zagubionego losu krakowskiego Nr. 59.528, wartości nominalnej 40 koron.

Posiadacza powyższego losu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, sześciu tygodni i 3 dni po dniu płatności losu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywiln., Oddział VI.

Kraków, dnia 11 listopada 1906.

Firmy.

L. cz. 316/6 Rg. A. 6. (9684 2—3)

Wpisano do rejestru Oddział A. kupca pojedyńczego.

Siedziba firmy: Nowy Sącz.

Brzmienie firmy: Piotr hr. Roztworowski, tartak parowy w Dobrej.

Przedmiot przedsiębiorstwa: przerabianie i obrabianie drzewa z lasów okolicznych.

Właściciel hr. Roztworowski Piotr.

Dzień wpisu 19 listopada 1906 Rg. A. G.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 17 listopada 1906.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 13. maja 1906 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa

Na dworzec główny

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty od 1/6 do 30/9 wł.) Delatyna (od 1/10 do 30/4 wł.), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny-Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza, (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	6·10	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję od 1/6 do 30/9 wł. niedzielę i rz. k. święta), Körözmező (od 1/5 do 30/9 wł.), Seretu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	7·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·29	z Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza
—	7·50	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·05	ze Stanisławowa, Żydaczowa.
—	8·15	z Sambora, M. Laborcza, Sanoka, Chyrowa.
—	8·18	z Jaworowa.
—	8·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Zakopanego (przez Podgórze Płaszów), Wieliczki, Orłowa, (p. Tarnów), M Laborcza (Pesztu) i Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	10·05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmező.
—	10·35	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·50	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	11·45	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhomethu (w poniedziałek), Suczawy.
—	1·50	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
3·20	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	3·55	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	4·37	z Jaworowa.
—	4·50	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	5·50	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·45	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
8·40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.), Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), N Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·05	z Ickan, (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmező, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
—	9·30	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzega, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·30	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·50	z Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa

Z dworca głównego

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p Tarnów).
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmező (od 1/5 do 30/9 wł.), Kałusza, Seretu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry.
—	4·05	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mező Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca, (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·15	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmező, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/5 do 30/9), Suczawy.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.
—	6·55	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.).
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9). Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego, (p. Podgórze Pł. od 25/6 do 15/9 wł.).
—	8·55	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa od (1/7 do 15/9).
—	9·20	do Ickan Worochty (od 1/6 do 30/9 wł. w niedzielę i święta rz. k.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·55	do Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa.
—	10·45	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·21	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·40	—	do Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmező, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego, (p. Rzeszów), Wieliczki, N. Sącza, Dworów.
—	2·30	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	3·30	do Kołomyi, Żydaczowa.
—	4·05	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·15	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	5·58	do Stanisławowa, Czortkowa, Husiatyna
—	6·00	do Jaworowa
—	6·15	do Podwołoczysk.
—	6·25	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	6·35	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Mező Laborcz (Pesztu). Sanoka (p. Przemyśl), N. Sącza, Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcima.
—	7·25	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	9·50	do Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	10·05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.).
—	10·40	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna (od 1/6 do 30/9 co niedzieli i święta rz. kat.), Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·51	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·30	do Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 7·07, przed południem, 3·25, 5·09 po połud. i 8·20 wieczór, (od 6 maja do 23 września wł. w niedziele i rz. kat. święta), 10·00 przed połud., 1·46 po południu, (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. codziennie) 9·35 wieczór.

Z Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 1·15 po południu, (od 13/5 do 9/9 wł. codziennie) 9·25 wieczór, (od 13/5 do 9/9 w niedziele i rz. kat. święta) 10·10 wieczór.

Ze Szczerca od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·40 wieczór.

Z Lubienia od 13/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 11·50 wieczór.

Do Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 6·05 rano, 2·28, 3·40 i 5·36 po południu, (od 6/5 do 23/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 9·00 przed połud. i 12·40 po połud. (od 1/6 do 31/8 wł. codziennie) 8·34 wieczór.

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Do Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 9·15 przed połud., (od 13/5 do 9/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 1·35 po połud., (od 13/5 do 9/9 codziennie) 3·14 po południu.

Do Szczerca 10·45 przed poł. (od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta).

Do Lubienia 2·01 po połud. (od 13/5 do 16/9 w niedziele i rz. k. święta).

Na dworzec „Podzamcze"

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	7·00	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	11·25	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor
2·05	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa
—	5·25	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa,
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec. Czortkowa Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Z dworca „Podzamcze"

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	11·15	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa,
2·36	—	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa
—	6·37	Podwołoczysk,
—	10·08	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można przez cały dzień w biurze miejskim c. k. kolei państwowych, Pasaż Hausmana l. 9.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.